PADRES FRANCISCANOS
BECQUER 2360
1682 MARTIN CORONADO

KURIER POLSKI

(CORREO POLACO)

TYGODNIK NIEZALEŻNY NA AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ

REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL Nº 928449 — Dirección y Administración: Edif. "Hogar Polaco", c. Gorriti 3972, Bs. Aires

Rok (Año) XII — Nr 25 (616) — Buenos Aires, 19 czerwca (junio) 1969 — Cena $ 40.–

NIEMCY I NASZE GRANICE

Czy Niemcy Zachodnie uznają formalnie granice na Odrze i Nysie? Ostatnie oświadczenie wicekanclerza NRF Brandta, a następnie kanclerza Kiesingiera zdają się świadczyć, że w obu partiach wchodzących w skład koalicji rządowej następuje na ten temat ewolucja poglądów. Niewątpliwie Niemieckiej Republice Federalnej zależy na normalizacji stosunków z Polską. Bez takiej normalizacji cała polityka wschodnia Bonn pozostaje bowiem w zawieszeniu. Niemcy Zachodnie, bardziej niż jakikolwiek inny kraj w Europie zainteresowane są rozładowaniem napięcia międzynarodowego i uregulowaniem stosunków politycznych i handlowych z wszystkimi krajami Europy Wschodniej. Trzeba pamiętać, że Niemcy Federalne są obecnie największą w Europie Zachodniej potęgą ekonomiczną i są zainteresowane ekspansją gospodarczą na Europę Wschodnią.

Co oznaczałaby taka ekspansja? Przede wszystkim napływ kapitałów niemieckich do Europy Wschodniej, a zatem zwiększenie wpływów gospodarczych NRF w całej Europie. Wpływy gospodarcze w cywilizowanym świecie nie zawsze pokrywają się z wpływami politycznymi. To tylko Moskwa i Pekin uzależniają nieuchronnie swoją pomoc gospodarczą (n.p. dla państw arabskich czy murzyńskich) od przyjęcia także ich dyktatu politycznego. Fakt zalania Francji kapitałami amerykańskimi nie przeszkodził de Gaulle'owi w wystąpieniu z organizacji wojakowej NATO, usunięciu wojsk amerykańskich z kraju i rozpoczęciu wojny z dolarem.

Wzrost wpływów gospodarczych Niemiec w Europie Wschodniej oznaczałby osłabienie wpływów gospodarczych Rosji w tym rejonie świata — co byłoby korzystne. Nie wydaje się jednak by Moskwa mogła się temu przyglądać z założonymi rękami. Niemniej, inicjatywa normalizacji stosunków z Niemcami Zachodnimi wyszła od Gomułki, którego trudno posądzać o "nielojalność" wobec Moskwy czy odstępstwo od sowieckiej linii politycznej. Cóż wobec tego sądzić o jego inicjatywie?

Nowy dialog między Warszawą a Bonn jest oczywiście grą, z której obie strony chciałyby upiec swoją pieczeń. Niemcy Zachodnie gotowe byłyby zapewne uznać granicę na Odrze i Nysie, której i tak po 25 latach nikt nie może poważnie kwestionować — jeśliby to otworzyło drogę na Wschód i osłabiło jednocześnie Niemcy Wschodnie. Władze komunistyczne w Warszawie natomiast chciałyby uzyskać od NRF nie tylko uznanie granicy, lecz również uznanie Niemiec Wschodnich jako suwerennego państwa. Jeśli Bonn na to się nie zgodzi, propaganda komunistyczna raz jeszcze będzie mogła powiedzieć społeczeństwu w Kraju że jedynym gwarantem granicy na Odrze i Nysie jest Rosja, a symbolem całego Zachodu są niepoprawne rewizjonistyczne Niemcy. Powstaje w ten sposób błędne koło.

Z wypowiedzi Kiesingera i Brandta zdaje się w każdym razie wynikać, że oswoili się oni już z myślą o konieczności normalizacji stosunków z Europą Wschodnią, a w pierwszym rzędzie z Polską — co nie jest możliwe bez uznania naszej granicy zachodniej. Jeśli Warszawa nie wykorzysta tej koniunktury politycznej, to dlatego że Kreml nie życzy sobie takiej normalizacji.

WOJSKA NA GRANICACH SOWIECKO-CHIŃSKICH

Według obserwatorów wojskowych na Dalekim Wschodzie zarówno Sowiety jak i Chiny zwiększyły poważnie swój potencjał wojenny wzdłuż 7.900 kilometrów granicy wspólnej. W związku z napięciem politycznym między obu państwami i wybuchającymi raz po raz starciami granicznymi, obie strony zastosowały cały szereg środków ostrożności. Jedne z tych środków wprowadzono rok lub dwa lata temu, inne są świeżej daty, najwyraźniej obliczone na pogorszenie się stosunków w niedalekiej przyszłości.

Jednym z najbardziej niebezpiecznych szczegółów tych przygotowań jest to, że jakoby obie strony zainstalowały po obu stronach granicy bazy atomowe.

Nikt nie może być pewnym, czy broń atomowa byłaby użyta w wypadku poważniejszego konfliktu zbrojnego, lecz Sowiety w ciągu wielu lat uporczywie twierdziły, że Chiny, jeśli tylko będą posiadały bombę atomową, nie zawahają się przed użyciem jej.

Siły chińskie

Począwszy od wojny w Korei Pekin utrzymywał największą koncentrację najnowocześniejszych sił wojskowych na północy Chin i w Mandżurii. Na początku zadaniem tych sił było stawić czoło jakiemukolwiekbądź zagrożeniu ze strony Stanów Zjednoczonych. Wzmocnione i trochę inaczej rozmieszczone w kierunku na rzeki Ussuri i Amur, wojska te stanowią najpoważniejsze skupienie sił zbrojnych, jakie istnieje w Chinach w chwili obecnej.

Według tych samych źródeł, koncentracje chińskie na północnym zachodzie, gdzie ostatnio miały miejsce małe incydenty graniczne na odcinku Sinkiangu, nie otrzymały poważniejszych wzmocnień. Informatorzy przewidują, że chińczycy najprawdopodobniej nie będą trzymać poważniejszych sił na tym odcinku granicy, a to ze względu na łatwość z jaką mogłyby być okrążone w tym rejonie przez Rosjan.

Natomiast w prowincji Sinkiang będą stacjonowane wojskowe jednostki produkcyjne i konstrukcyjne, które składają się z żołnierzy i obozów pracy przymusowej. Jednostek tych używa się w Chinach do prac na roli i robót budowlanych, jednak, jako że są one rozmieszczone po całym rejonie, można je z łatwością wykorzystać jako rezerwową siłę wojskową, w wypadku nagłej potrzeby. Podobne siły zostały również rozlokowane w Mongolii Wewnętrznej i Mandżurii.

Zarówno Mandżuria jak i Mongolia Wewnętrzna, które z całą pewnością będą musiały brać udział w jakimkolwiekbądź konflikcie chińsko-sowieckim, są rządzone przez ludzi zaufanych i doświadczonych oraz ściśle związanych z ministrem Obrony, marszałkiem Lin Piao.

Siły sowieckie

Według danych wywiadów zachodnich formowanie siły zbrojnej sowieckiej wzdłuż granic z Chinami poczyniło szczególnie duże postępy w ostatnich dwóch latach. Siły te składają się z oddziałów wyborowych, świetnie wyposażonych i zdyscyplinowanych.

Nowy film propagandowy chiński, zatytułowany "Zbrodnie nowych carów przeciw Chinom" ujawnia wysoką jakość i różnorodność ekwipunku sowieckiego. Film chiński, który pokazuje szereg akcji sowieckich oddziałów granicznych pozwala przy tej okazji zaobserwować że oddziałom tym nie brakuje żadnego z najbardziej nowoczesnych elementów uzbrojenia i zaopatrzenia. Tak samo statki sowieckie patrolowe, które kursują po rzekach granicznych Amur i Ussuri, są najnowszej konstrukcji i silnie uzbrojone. Film pozwala również przyjrzeć się helikopterom, tankom 40-to i 60-tonowym manewrującym w śniegu i na lodzie, wozom transportowym pancernym i ekipom przenośnym radia i telegrafu bez drutu.

Uwagę zwraca również doskonały ekwipunek żołnierzy specjalnie dostosowany do straszliwych mrozów syberyjskich. Żołnierze są zaopatrzeni w broń lekką, co im pozwala poruszać się swobodnie nawet w najtrudniejszym terenie.

Jeszcze jedna uwaga, którą nasuwa film chiński, wojsko sowieckie wykazuje nadzwyczajną dyscyplinę, zarówno w starciach na rzece, jak i w walkach na śniegu.

SOWIECKIE REJSY DALEKOMORSKIE

Prasa zachodnia słusznie bije na alarm w sprawie wzmożonej sowieckiej działalności na wszystkich morzach świata — niezrozumiałej oczywiście dla tych którzy wbrew elementarnej logice i półwiecznemu doświadczeniu historycznemu okłamują samych siebie co do rzekomych intencji Rosji "pokojowej współpracy, koegzystencji i kulturalnej wymiany" z wolnym światem.

Penetracja oceanów nie ogranicza się bynajmniej do demonstracyjnych manewrów eskadr wojennych. Równie ożywiona, acz mniej zauważalna i dzięki temu bardziej niebezpieczna, jest działalność "naukowa i gospodarcza".

I tak np. na Oceanie Indyjskim działają w chwili obecnej statki badawcze "Szokalskij" i "Wojejkow". TASS twierdzi iż "Szokalskij" wystrzelił 40 rakiet meteorologicznych i upiera się iż głównym ich celem jest "wytyczenie mapy przesunięć atmosferycznych pomiędzy Północną i Południową półkulą". Baza obu statków znajduje się w bliżej nieokreślonej przez sowiecką agencję prasową "okolicy tropikalnej części Oceanu Indyjskiego".

Inny sowiecki statek "badawczy" "Blesk" zawinął w ubiegłym miesiącu do Dakaru w związku z podpisaniem Senegalsko-Sowieckiej Umowy Rybackiej.

Ma on spędzić przeszło miesiąc na wodach zachodnio-afrykańskich "studiując rybostan" tych okolic, jak to delikatnie określiła sowiecka agencja prasowa.

Jak wiadomo całkiem niedawno podobne "statki badawcze" zostały odpędzone od wybrzeży Ghany. Znajdują one za to bardzo przychylne przyjęcie w Lagos wobec masywnych dostaw broni sowieckiej dla federalnego rządu nigeryjskiego prowadzącego eksterminacyjną wojnę przeciw Biafrze. (KW)

POMPIDOU PREZYDENTEM

W niedzielę 15-go bm. w drugim głosowaniu został wybrany ostatecznie nowy prezydent Francji. Po wycofaniu się komunistów z wyborów, którzy mogliby poprzeć Poher'a, ogromną przewagę nad nim uzyskał były premier Pompidou.

Prasa francuska włącznie z antygaullistowską, apelowała do Pohera, by wycofał swą kandydaturę, co pozwoliłoby narodowi na wybór między Pompidou i komunistami.

Reakcje z zagranicy są mieszane. W St. Zjedn. przeważa uczucie ulgi, iż ciągłość i stabilizacja mogą być utrzymane we Francji, nad niechęcią do polityki gaullistowskiej. W zach. Europie, zwłaszcza w NRF, wolano by Pohera, jako zdecydowanego zwolennika rozszerzenia jedności europejskiej, choć i tam istnieją obawy, że zmiana wprowadziłaby zamęt polityczny we Francji.

Różnice między głównymi kandydatami są znaczne i polityka ich byłaby różna. Pompidou jest zwolennikiem ustroju prezydenckiego, choć zapowiada bliższą współpracę między rządem i parlamentem; Poher zamierzałby odgrywać rolę arbitra. Pompidou nie potrzebuje nowych wyborów powszechnych (gaulliści mają 352 mandaty na 487 w Zgromadzeniu Narodowym); Poher musiałby przeprowadzić nowe wybory. Obaj są przeciwnikami dewaluacji franka. W sprawach europejskich obaj opowiadają się za zjednoczeniem Europy i za zwołaniem konferencji "Szóstki" dla omówienia m. in. sprawy rozszerzenia Wspólnego Rynku; Poher jest zwolennikiem otwarcia rokowań z W. Brytanią zaraz, Pompidou — zwlekałby. W dziedzinie stosunków Zachód-Wschód obaj wypowiadają się za utrzymaniem Przymierza Zachodniego i sojuszu ze Stanami Zjedn., ale też za polityką odprężenia ze Wschodem. Poher przeciwstawia się embargo na dostawy broni dla Izraela, Pompidou twierdzi, iż nie należy żadnej ze stron dostarczać broni. Pompidou jest zwolennikiem utrzymania francuskiej broni atomowej, którą Poher uważa za niepotrzebne obciążenie i wypowiada się za współpracą atomową między Francją, Wielką Brytanią i NRF.

WIADOMOŚCI Z POLSKI

CYRANKIEWICZ NIEPOPULARNY

W wyniku skreśleń na listach wyborczych reżymowy premier Cyrankiewicz, minister spraw zagr. Jędrychowski, kierownik związków zawodowych Ignacy Loga-Sowiński i ekspert KC do spraw rolniczych Józef Tejchma znaleźli się w swoich okręgach na szarym końcu pod względem ilości uzyskanych głosów w tzw. "wyborach do sejmu".

Natomiast Gomułka — jak twierdzą komunikaty — zebrał 99,82% oddanych głosów. "Prezydent" marsz. Spychalski znalazł się na drugim od końca miejscu pod względem ilości uzyskanych głosów.

Mimo to wszyscy członkowie Politbiura w liczbie 12 zostali oczywiście wybrani.

Ogółem, jak podały komunikaty urzędowe, głosowało 98,1% uprawnionych. Większość składała kartki z wydrukowanymi nazwiskami uzgodnionych i zatwierdzonych przez partię kandydatów nie skreślając żadnych nazwisk przez co automatycznie "głosowali" na osoby stojące na wyższych miejscach listy.

Rekord popularności po Gomułce zdobył kandydat katolickiej grupy "Znak" Stanisław Stomma, który uzyskał 97,15% oddanych głosów.

KATOLICY W NOWYM SEJMIE

Reprezentacja katolicka w sejmie reżymowym przeszła pewne przemiany. Liczba posłów "katolickich" została nieco powiększona, bo będzie ich 14 w porównaniu z 13 w wyborach w roku 1957 i 13 w roku 1965.

Pax utrzymał wśród posłów swego "wodza" Piaseckiego i Jerzego Hagmajera. Ma poza tym Marka Kabata, sekretarza PAX-u z Katowic, Witolda Jankowskiego, redaktora "Słowa Powszechnego" i Zenona Komendera — niezależnie od "niezależnego" sekretarza Caritasu Sawajnera.

WYPOWIEDŹ W SPRAWIE PRZEDAWNIENIA ZBRODNI HITLEROWSKIEJ

Dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce Czesław Pilichowski udzielił przedstawicielowi PAP wypowiedzi w związku z projektem ustawy o nieprzedawnianiu zbrodni wojennych zatwierdzony przez rząd NRF. Dyr. Pilichowski stwierdził, że projekt ten nie odpowiada w pełni zasadom Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze ani też zasadom określonym w konwencji ONZ z dnia 26 listopada 1962 r. o nieprzedawnianiu zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Problem ten szczególnie podkreślam — powiedział dyr. Pilichowski — gdyż rząd NRF, jak dotychczas przechodzi w ogóle do porządku dziennego nad konwencją ONZ. Jednym z skutków tej polityki rządu NRF jest realizacja "cichej amnestii" wobec zbrodniarzy wojennych, zwłaszcza "morderców zza biurka" oraz "morderców z rozkazu". Dotyczy to około 15.000 dotychczas nieukaranych, a żyjących na wolności w NRF zbrodniarzy hitlerowskich.

W 25 ROCZNICĘ BOHATERSKIEJ WALKI AKOWCÓW

W Michalinie k. Warszawy, odsłonięto pomnik, w miejscu gdzie 26 lat temu grupa żołnierzy 18 Oddziału Dywersji Bojowej Okręgu Warszawskiego AK stoczyła bohaterską walkę z hitlerowcami. Otoczeni przez silny oddział żandarmerii i SD, po godzinnej walce z nieprzyjacielem żołnierze armii podziemnej wysadzili w powietrze dom, w którym było archiwum i magazyn broni, i próbowali przebić się. Polegli wszyscy: por. "Wisz" (Jerzy Wiszniowski), kpr. "Alek" i kpr. "Janek-Firlej"; ranna żona por. "Wisza", Zofia, będąca w ostatnich tygodniach ciąży, została rozstrzelana na Pawiaku. Na pomniku, który upamiętnia walkę żołnierzy 18 ODB, brak jest nazwisk 2 poległych. Nazwiska "Alka" i "Janka-Firleja", uczestników wielu akcji bojowych, są nieznane. Towarzysze broni poległych proszą o pomoc w ustaleniu nazwisk "Alka" i "Janka-Firleja".

SZKOŁA DONOSICIELSTWA I PROWOKACJI

Specjalnie podpisane "porozumienie" między dowództwem milicji a zarządem głównym Związku Młodzieży Socjalistycznej przewiduje "współpracę" w "utrzymaniu bezpieczeństwa i porządku oraz w zapobieganiu demoralizacji" wśród młodzieży.

Dokument ten podpisał w imieniu reżymowej milicji wiceminister spraw wewnętrznych i dowódca milicji generał Pietrzak, który "nadzorował" osobiście stłumienie demonstracji studenckich w marcu roku ubiegłego.

KOMPUTER W KATOWICACH

Ośrodek analizy komputerowej przemysłu stalowego w Katowicach otrzymał nowy komputer elektroniczny ICL-4-50, "najnowocześniejszy i najwszechstronniejszy".

Polska Agencja Prasowa notuje że wśród krajów socjalistycznych, komputerami takimi rozporządza tylko Związek Sowiecki i Czechosłowacja.

PODWODNA KABINA A. DĘBSKIEGO

Konstruktor podwodnej kabiny "Meduza II", akwonauta A. Dębski skonstruował nową 2-osobową kabinę podwodną o kształcie kulistym, zasadniczo różniącą się od "Meduzy II".

O. Dębski wraz z płetwonurkiem W. Szczepkowskim zamierzają w czerwcu br. opuścić się w kabinie na głębokość 120 m w Zatoce Gdańskiej lub na 107 m w jez. Hańcza.

Czas trwania przedsięwzięcia ma wynieść 5 dób, z czego 48 godzin ma być przeznaczonych na nurkowanie poza kabiną, gdy będzie ona spoczywać na dnie.

WARSZAWA OTRZYMAŁA NOWY PORT LOTNICZY

27 kwietnia oficjalnie został przekazany do użytku Międzynarodowy Dworzec Lotniczy — Okęcie. Pierwsi zagraniczni pasażerowie wkroczyli do nowego obiektu 5 maja. Przepustowość dworca założono na ok. milion pasażerów rocznie i ok. 2.500 osób na godzinę szczytowego nasilenia ruchu. Po paru latach przewiduje się rozbudowę obecnego portu. Zespół budynków składa się z trzech powiązanych bloków administracyjno-technicznego, hali pasażerskiej i bloku towarowo-pocztowego. W nowym obiekcie jest ciąg handlowo-usługowy, wolnocłowy ze stoiskiem "Baltony" i kasą wymiany walut, salą tranzytową z bezpośrednim przejściem do baru kawowego i restauracją obliczoną na 150 miejsc, a także z przejściem do hotelu dziennego. Wyjątkowo udany jest taras długości 230 m biegnący wzdłuż budynku dworca od strony płyty lotniska przeznaczony dla osób witających i żegnających pasażerów. Obok usytuowano kawiarnię i restaurację "Warsu" na 550 miejsc.

PIERWSZY RUROCIĄG ZE ZBIORNIKA W CZAŃCU

Rozpoczął się kolejny etap realizacji największej obecnie inwestycji wodnej w Polsce. W tych dniach ruszyła budowa pierwszego rurociągu ze zbiornika w Czańcu. Doprowadzi on wodę do największych miast woj. katowickich. Wartość tegorocznych prac budowlano-montażowych wynosi ponad 600 milionów złotych. Magistrala czaniecka przyczyni się do poprawy ciśnienia wody w Katowicach i Sosnowcu w 1971 roku. Jest ona jednocześnie pierwszą częścią tzw. pierścienia śląskiego, wielkiego systemu obwodowych rurociągów, doprowadzających wodę ze sztucznego jeziora w Czańcu.

OLBRZYMIE URZĄDZENIA DLA ZAKŁADÓW WE WŁOCŁAWKU

Do najdłuższego rejsu w dziejach polskiej żeglugi śródlądowej przygotowują się wodniacy z Bydgoszczy. W czerwcu br. z portu nad Brdą wypłyną do Bazylei w Szwajcarii 4 barki motorowe. 1600-kilometrowy rejs prowadzić będzie przez 7 rzek i tyleż kanałów — wodnych szlaków komunikacyjnych środkowej i zachodniej Europy. Z nadreńskiego portu w Bazylei polskie barki przetransportują na Wisłę potężne części instalacji chemicznych, zakupionych we Francji, dla budujących się zakładów chemicznych we Włocławku. Wśród sprowadzonych urządzeń znajdą się dwa olbrzymie agregaty, każdy o wadze ok. 130 ton. Z uwagi na wymiary ładunku transport ich może się odbyć jedynie drogą wodną i to po odpowiedniej przebudowie barek. Tą samą wagę 130 ton posiada agregat niedawno sprowadzony z USA dla elektrowni w Bs. As. o czem szeroko pisała tutejsza prasa.

ZWIĘKSZONA PRODUKCJA SIARKI

Na terenie tarnobrzeskiego zagłębia siarkowego powstają nowe obiekty produkcyjne oraz modernizuje się istniejące, co pozwoli na znaczne zwiększenie produkcji siarki, tak potrzebnej krajowi i będącej ważnym produktem eksportowym. W ostatnich dniach, w kopalni siarki "Jeziórko" oddano do rozruchu dwa importowane kotły gazowe o dużej wydajności, w których zadaniem będzie wytwarzanie wody technologicznej. Jak wiadomo, w kopalni "Jeziórko" siarka wydobywana jest metodą podziemnego wytopu i woda ogrzewana do wysokiej temperatury potrzebna jest do wytapiania siarki w złożu.

POLSKIE SILNIKI DLA 55-TYSIĘCZNIKÓW

Podjęcie przez polski przemysł stoczniowy budowy statków morskich o nośności 55 tysięcy TDW postawiło przed zakładami Cegielskiego zadanie dostarczenia stoczniom silników okrętowych odpowiedniej mocy. Silnikami tymi będą motory wysokoprężne typu "6RND90 Cegielski-Sulzer" o mocy 17.400 koni mechanicznych. Prace nad przygotowaniem ich produkcji są w pełnym toku. Obejmują one m. in. opracowanie dokumentacji technologicznej i materiałowej, a także wykonanie wielu różnorodnych przyrządów warsztatowych. Już w drugim półroczu b. r. pierwszy silnik typu RND zamontowany zostanie na drugim polskim pięćdziesięciotysięczniku (pierwszy tego typu statek otrzyma silnik z importu). Natomiast zakłady Cegielskiego dostarczą pierwszemu statkowi o nośności 55 tys. TDW elektrownię okrętową, składającą się z czterech agregatów prądotwórczych napędzanych silnikami "HCP" o mocy 600 KM oraz sprężarki do rozruchu silników.

POLSKIE MASZYNY WŁÓKIENNICZE DLA EGIPTU

Łódzka "Wifama" obok fabryki maszyn włókienniczych w Skarżysku, będzie głównym realizatorem zamówienia na maszyny włókiennicze zakupione przez handlowców ze Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Polskie maszyny będą instalowane w kombinatach przemysłu włókienniczego m. in. w Mohalla el Cobra. Warto dodać, że dość liczna grupa włókniarzy egipskich odbyła praktyki w Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach.

ELEKTRYFIKACJA LINII POZNAŃ-SZCZECIN

W szczecińskiej D.O.K.P. trwają z elektryfikacją ostatniego odcinka najdłuższej linii kolejowej Przemyśl — Szczecin, łączącej południowy wschód z północno-zachodnią częścią Polski. Chodzi tu o elektryfikację trasy Poznań - Szczecin.

POLSKI TYTOŃ W... EGIPSKICH PAPIEROSACH

W tym roku sprzedano już 1.5 tys. ton tytoniowych liści do krajów zachodnioeuropejskich. Ogółem w br. eksport polskiego tytoniu wyniesie 7 tys. ton. W zeszłym roku zagraniczni importerzy nabyli w Polsce za 20 mln zł dewizowych 6,5 tys. ton tytoniu. Głównym kontrahentami byli Francuzi, Austriacy, Niemcy, Belgowie, Szwajcarzy, Egipcjanie, Syryjczycy i Senegalczycy.

POLSKIE CIĘŻARÓWKI — DLA ROSJI

Umowa polsko-sowiecka podpisana niedawno w Warszawie przewiduje eksport do Rosji w roku bieżącym ponad 7500 małych ciężarówek.

Rosja, jak podkreśla Polska Agencja Prasowa, jest największym odbiorcą produktów polskiego przemysłu samochodowego.

NISZCZEJĄ PAMIĄTKI WE LWOWIE

Turysta, który zdążył zobaczyć Lwów jeszcze przed uderzeniem dywizji sowieckich na Czechy (21 sierpnia) i mógł z niego odjechać, stwierdził, że ostatnio oblicze Lwowa nie uległo wielkim zmianom, ale różne pamiątki z dawnych czasów niszczeją.

Kopiec Unii Lubelskiej obsuwa się. Przyczyną jest podobno to, że przy sypaniu go użyto bardzo różnorodnych materiałów. Oprócz gruzu z ruin dawnego zamku brano ziemię niejednolitego gatunku, piasek i miał kamienny. To wszystko nie wiąże się tak dobrze, jak ziemia jednego gatunku.

Przed dalszym obsuwaniem się kopiec został zabezpieczony przez obłożenie go od dołu wielkimi głazami kamiennymi. Ścieżki wiodące ku szczytowi wyasfaltowano.

Poza obszarem dawnego, starego, średniowiecznego Lwowa, zbudowano dużo domów ośmiopiętrowych. Wszystkie pobliskie wzgórza wykorzystano dla celów budowlanych. W parkach jest czysto.

Cmentarz przy ulicy Stryjskiej został do reszty zlikwidowany. Cmentarz na Łyczakowie jest porządnie utrzymany. Część zabrano na groby żołnierzy sowieckich. Cmentarz Obrońców Lwowa, pozbawiony wszelkiej opieki, niszczeje coraz bardziej. Na cmentarzu Janowskim widać grób ks. arcybiskupa Bilczewskiego i inne, które były porządnie wykonane i ozdobione nagrobkami. Przekopano natomiast dużo grobów zwyczajnych, pozbawionych tablic.

Katedra jest otwarta, ale nie było środków na odmalowanie murów czy też upiększenie wnętrza. Główne wejście do katedry jest zamknięte. Wierni wchodzą przez zakrystię od ul. Halickiej lub bocznym wejściem od ul. Boimów. Podczas nabożeństw katedra jest przepełniona. Mężczyzn widzi się jednak bardzo mało. Przeważają starsze kobiety. Spotyka się też trochę dzieci w wieku przedszkolnym. Ludzie są ubrani skromnie.

Niedaleko teatru miejskiego, na placu targowym, wybudowano hotel "Lwów", największy w tym mieście.

(LWIL)

SKRÓCENIE WAKACJI DLA STUDENTÓW W POLSCE

Reżymowe ministerstwo oświaty przygotowało plan fizycznej pracy przymusowej młodzieży studenckiej w okresie wakacji letnich.

Każdy student w okresie pierwszych trzech lat studiów będzie musiał odpracować 2-4 miesiące za wynagrodzeniem. Rozgłośnia warszawska zapewnia, że nie oznacza to, by studenci nie mieli w ogóle wakacji. "Praca będzie tak zorganizowana", że student będzie miał rocznie jeden miesiąc wypoczynku. Oznacza to jednak poważne skrócenie letnich wakacji akademickich.

Już w roku bieżącym około 40 tysięcy studentów zostanie objętych tym planem pracy wakacyjnej.

J. CORTAZAR W POLSCE

Jeden z dwóch (obok Borgesa) największych współczesnych pisarzy argentyńskich, Julio Cortazar bawił ostatnio z 10-dniową wizytą w Polsce. Mieszkający od kilkunastu lat w Paryżu 54-letni Cortazar przyjechał do Polski na zaproszenie swojej tłumaczki, Zofii Chądzyńskiej, w której przekładzie (doskonałym) ukazała się jego znakomita powieść "Gra w klasy".

LA IGLESIA Y EL TRABAJO

El Papa Paulo VI urgió una mayor participación obrera en las empresas y pidió que las naciones pongan fin a los "terribles males" y sufrimientos que padece una gran parte de los trabajadores, al hacer uso de la palabra poco después de llegar a Suiza, la semana pasada, en visita de un día. Su santidad hizo el llamado en el mensaje que dirigió a la Organización Internacional del Trabajo (OIT) en ocasión de celebrarse con una sesión especial el 50º aniversario de la entidad, que depende en la actualidad de las Naciones Unidas. En apasionada defensa de la justicia social para los trabajadores, el Sumo Pontífice pidió a la OIT "perseverar tenazmente en su misión de justicia y de paz para impedir a toda costa que el hombre no sea más que un proveedor mecanizado de una máquina ciega, devoradora de lo mejor de sí mismo, ni de un Estado tentado a avasallar todas las energías para un solo servicio". El Papa desarrolló la concepción moderna y cristiana del trabajo en el que se reconoce al hombre una primacía indiscutible: "Ya sea artista o artesano, empresario, obrero o campesino, manual o intelectual, es el hombre que trabaja, es para el hombre para quien él trabaja. Se ha acabado pues la primacía del trabajo sobre el trabajador y la proridad de las exigencias técnicas y económicas sobre las necesidades humanas. Nunca más el trabajo por encima del trabajador, nunca más el trabajo contra el trabajador, sino siempre el trabajo para el trabajador, el trabajo al servicio del hombre".

El histórico discurso del Papa es un paso más adelante en la doctrina de la Iglesia sobre el mundo del trabajo y del desarrollo.

Opozycja w Rep. Ludowych

Niedawno miałem okazję rozmawiać z młodą maturzystką z Polski. Konwersacja obracała się dookoła tematu wolności osobistej, przekonań oraz różnic jakie istnieją między demokracją typu zachodniego i demokracjami ludowymi. Moja rozmówczyni wykazywała wielką znajomość tematu i miała gotową odpowiedź na każde pytanie. Początkowo myślałem, że natrafiłem na okaz ideowej komunistki, przeszkolonej przed wyjazdem za granicę, w tematyce marksizmu. Z dalszej rozmowy wynikało jednak, iż tak nie było. Jej wiadomości wypływały z ogólnego zainteresowania sprawami politycznymi jakie obecnie panuje w kraju. Jest to po prostu konieczność życiowa w Polsce, kwestia życia i często śmierci w krajach satelickich. Tutaj na zachodzie można obejść się bez polityki, a obowiązki obywatelskie ograniczyć do kartki wyborczej lub nawet zignorować głosowanie. Decyzje rządu rzadko kiedy wpływają bezpośrednio na pracę codzienną, na postępowanie obywateli, ich tryb życia. Inaczej sprawa wygląda w demokracjach ludowych. Tam każdy zobowiązany jest do popierania partii i rządu, a kwestie polityczne dotykają każdego członka społeczeństwa. Gdy przyjeżdża jakiś dygnitarz z Moskwy jak najliczniejsze tłumy muszą go witać. Gdy wybuchną rozruchy robotnicze czy też strajki studenckie, wyższe uczelnie, fabryki i biura zobowiązane są do uchwalania potępiających rezolucji. Konfrontacja Ameryki z Rosją o Kubę odbiła się w krajach satelickich satelickich brakiem cukru. Okupacja Czechosłowacji spowodowała panikę na rynku zaopatrzeniowym w państwach komunistycznych Europy. Zmiana na stanowisku ministra Spraw Wewnętrznych wywołuje strach przed nową falą aresztowań, lub nałożeniem ściślejszej cenzury. Każdy obywatel czuje na własnej skórze wszystkie posunięcia władzy ludowej. Stąd też w większości wypadków podobne zainteresowanie polityką i tym należy tłumaczyć obecne obeznanie rodaków z Polski z problemami natury politycznej. Dochodzi tu jeszcze wytężona propaganda radiowa, telewizyjna i prasowa, od której wprost nie sposób uciec.

Zainteresowanie sprawami politycznymi jest w zasadzie objawem dodatnim, pod tym jednakże warunkiem, iż wypływa ono z poczucia obowiązku obywatelskiego, z patriotyzmu, a nie z przymusu i konieczności życiowych.

Gdy w dalszej rozmowie na temat różnych systemów rządzenia, wysunąłem argument, że zasadniczym objawem wolności obywatelskich jest istnienie opozycji, panienka z miejsca odparła, iż w Polsce 95 proc. ludności jest w opozycji do obecnych rządów. I tu nasze pojęcia się rozminęły. Mnie chodziło o opozycję legalną, o stronnictwa czy też partie, które konstytucyjnie mają prawo krytykować rząd formułować i głosić własny program i wprowadzać go w życie. Moja młoda rozmówczyni przez opozycję rozumiała opór społeczeństwa przeciw władzom komunistycznym.

RODZAJE OPOZYCJI

W krajach komunistycznych Europy Śr. Wschodniej opozycja przybiera zupełnie inne formy niż w państwach demokratycznych. Partia komunistyczna posiada monopol na władzę i wszelką działalność polityczną. Doktryna dyktatury proletariatu nie dopuszcza żadnych innych grup i organizacji do udziału w rządach poza klasą robotniczą co w praktyce równa się partii marksistowskiej. Władze nie tylko że nie pozwalają na istnienie innych niezależnych stronnictw ale tępią z całą bezwzględnością wszelkie przejawy opozycji i przeciwstawiania się rządom monopartii.

Komuniści twierdzą, że mają gotową receptę na wszystkie zagadnienia polityczne i gospodarcze, wiedzą najlepiej co i jak należy robić. Ich zdaniem opozycja zarówno w partii rządzącej jak i poza nią jest niepotrzebna, szkodliwa i nie może być tolerowana. Możliwości dopuszczenia do głosu innych grup politycznych w Czechosłowacji były między innymi przyczyną zbrojnej interwencji Sowietów.

Pomimo doktryny, pomimo potężnych środków presji, bezprawia wszechwładnej policji nie udaje się komunistom stłumić oporu i objawów niezadowolenia obywateli wobec władz. Opór społeczeństw wzmaga się lub słabnie w zależności od przykręcania śruby, stopnia ograniczania swobód obywatelskich i nakładania coraz to nowych haraczów na cele nic nie mające wspólnego ze sprawą narodową.

Istnieją trzy rodzaje opozycji przeciw władzom w krajach satelickich. Najczęściej słyszy się o opozycji frakcyjnej. Jest to zwykle grupa członków partii, niezadowolonych z tych czy innych decyzji lub posunięć rządu. Starają się oni wykazać swe niezadowolenie i szukają poparcia swego punktu widzenia bądź w organizacji partyjnej bądź też w stowarzyszeniach robotniczych i zawodowych. Nie potępiają oni całego reżymu, lecz jedynie niektórych jego członków. W takich wypadkach dochodzi zwykle do rozbicia na skrzydła lub też ideologiczne grupy jak np. prawicowcy, liberali, czy też partyzanci i gomułkowcy gdy chodzi o Polskę. Jest to więc opozycja wewnątrz systemu i zaliczyć ją trzeba do kategorii opozycji legalnych w stosunku do partii rządzącej. Czasami jest ona niewidoczna dla ludzi spoza kręgu wtajemniczonych. Zdarza się jednak często, że przybiera ona formę konfliktu i może spowodować zmiany w składzie rządu lub Komitetu Centralnego. Drugą odmianą opozycji w krajach komunistycznych jest opozycja zasadnicza zwana też opozycją fundamentalną. Występuje ona często w połączeniu z opozycją frakcyjną. Wyraża się niezadowoleniem jednostek lub też grup partii przeciw niektórym aspektom polityki rządu. Zaliczyć ją również trzeba do typu opozycji legalnych, gdyż nie odrzuca ona systemu, a jedynie przeciwstawia się programowi i niektórym przywódcom partyjnym.

Stara się też różnymi środkami wpłynąć na postępowanie czynników odpowiedzialnych. Do opozycji typu fundamentalnego zaliczyć trzeba działalność J. Kuronia i K. Modzelewskiego oraz prof. L. Kołakowskiego, którzy w powielanej odezwie poddali krytyce biurokrację komunistyczną w Polsce.

Czasami podobną opozycję uprawiają też t. zw. aparatczycy, to jest biurokraci i technokraci, którzy widzą rzeczy tego świata nie tylko poprzez pryzmat ideologii marksistowskiej lecz także pod kątem rozwiązań praktycznych. W tej grupie znaleźli się ekonomiści czescy, pod egidą prof. Otto Šika. Dążyli oni do uzdrowienia gospodarki czechosłowackiej i przeprowadzenia reform nie koniecznie zgodnych z teorią komunizmu. W Jugosławii natomiast opozycję tego typu stanowią Kroaci i Słoweńcy, którzy starają się poprawić warunki i możliwości dla własnych grup narodowościowych, upośledzonych w stosunku do władz centralnych.

Trzecią odmianą opozycji w ustrojach komunistycznych stanowi opozycja integralna, całkowita. Objawia się ona otwartą akcją społeczeństwa przeciw reżymom komunistycznym.

Jest to bunt sił demokratycznych, narodowych i patriotycznych przeciw systemowi, niewoli politycznej i uciskowi administracyjnemu. Uwidacznia się ona w sabotowaniu zarządzeń ustaw, w zaniedbywaniu pracy, opóźnianiu dostaw przymusowych gdy chodzi o rolników, w pomijaniu tematów marksistowskich i socjalistycznych w twórczości literackiej i artystycznej. W wypadkach skrajnych dochodzi do rozruchów i powstań jak to miało miejsce w Polsce i na Węgrzech w 1965 roku. Opozycja integralna jest najbardziej niebezpieczna dla reżymów komunistycznych i jest najokrutniej zwalczana przez rządy satelickie.

Oczywiście nie wszystkie typy opozycji muszą występować równocześnie lub też w jednym kraju. Mogą one ulegać zmianom i przekształcać się z opozycji typu frakcyjnego w fundamentalną i odwrotnie. Zależy to od warunków miejscowych i nacisku Moskwy na swych podopiecznych.

O ile chodzi o opozycję integralną to była ona bardzo silna w latach powojennych aż do czasu śmierci Stalina.

Po odwilży w Rosji, po wybuchu w Polsce i na Węgrzech opozycja doszła do zenitu. Stłumienie rewolucji węgierskiej przez armię czerwoną i zrywu polskiego w Poznaniu, przy równoczesnym wprowadzeniu nowego kursu spowodowało osłabienie opozycji globalnej. Nie znaczy to że narody pod wpływami Rosji zaakceptowały system komunistyczny. Nastąpiło otrzeźwienie i zrozumienie sytuacji w nowych warunkach. Terror zelżał, społeczeństwo mogło odetchnąć świeżą atmosferą. Obywatele, rozgoryczeni brakiem pomocy ze strony zachodu, zmęczeni beznadziejnością i trudnymi warunkami życia, doszli do przekonania, że w istniejących okolicznościach nic nie da się zmienić. Opozycja słów i czynów zeszła do serc i umysłów by tam czekać na odpowiedniejszą okazję.

Równocześnie reżymy satelickie zmieniły swą taktykę. Jugosławia dopuściła ludzi spoza partii do głosu w samorządzie i organizacjach robotniczych. Nie komunistów przestano uważać za potencjalnych wrogów. Dały się słyszeć głosy wzywające do współpracy z wierzącymi. Sytuację najlepiej ilustruje powiedzenie Kadara, który oświadczył: "Kto nie jest przeciw nam, jest z nami".

Partie komunistyczne w poszczególnych krajach satelickich poczuły się bardzo samodzielne, szczególnie po zerwaniu Pekinu z Moskwą. Tito stworzył nową koncepcję własnej drogi do socjalizmu, otworzył wrota do własnych specyficznych rozwiązań. Opozycja społeczeństw do systemu komunistycznego nieco zelżała. Wzmogła się natomiast w stosunku do Rosji Sowieckiej, za jej wyzysk ekonomiczny i przeszkadzanie w rozwoju krajów poddanych. Widzimy to doskonale na przykładzie Czechosłowacji. Oba narody nie odrzuciły socjalizmu i systemu komunistycznego, skupiły się wokół przywódców komunistycznych, przeciw naciskowi i okupacji sowieckiej. O ile chodzi o Polskę to sytuacja w naszym kraju jest specyficzna i nie da się podciągnąć pod żadną kategorię. Przyczynia się do tego stanowisko Kościoła i jego przywódcy kard. Wyszyńskiego. Kościół odciął się wyraźnie od roli jaką reżym chciał mu narzucić, mianowicie roli opozycji politycznej. Kościół nie zabiega o władzę, natomiast stoi na straży moralności chrześcijańskiej. Oczywiście wypowiedzi episkopatu na temat ateizmu, wolności sumienia i inne łączą się ściśle z polityką reżymu.

W systemie komunistycznym właściwie wszystkie dziedziny życia ludzkiego połączone są w ten czy inny sposób z polityką. Ta postawa Kościoła jest więc stałym przypomnieniem dla władz polskich, że 90% obywateli to katolicy i że muszą one liczyć się z opinią wierzących.

Wacław Netter

NA PROGU ERY KOSMICZNEJ

LĄDOWANIE 20-go LIPCA

Po wielu dyskusjach i wahaniach NASA zdecydowała ostatecznie że przewidziany termin lądowania na Księżycu zostanie utrzymany.

W locie wezmą udział astronauci Neil A. Armstrong lat 39, komendant wyprawy, Michael Collins, również lat 39, pilot statku powietrznego, i Edwin E. Aldrin, 29 lat, pilot t. zw. "pająka", który wyląduje na Księżycu.

Wyrzucenie pocisku nastąpi o godz. 9.32 (czasu argent.) dnia 16-go lipca, i o godz. 15.22 dnia 20-go "pająk" wraz z dwoma astronautami osiądzie łagodnie na Księżycu.

O godz. 1.10 dnia 21-go Armstrong opuści kabinę stateczku by stać się pierwszym człowiekiem w historii, którego stopa dotknie powierzchni Księżyca. Jego towarzysz Edwin A. Aldrin podąży za nim po upływie 20 minut. Obaj astronauci spędzą na Księżycu dwie godziny. W tym czasie zajmą się oni w pierwszym rzędzie gromadzeniem próbek powierzchni Księżyca, które zabiorą ze sobą na Ziemię, (22 kilo) gdzie będą one poddane szczegółowym badaniom przez uczonych. Następnie astronauci odlecą z Księżyca, by, spotkać się ze statkiem "matką", krążącym w orbicie naszego satelity i powrócić w nim na Ziemię.

Wodowanie bohaterów przestrzeni na wodach Pacyfiku jest przewidziane na godz. 12.52 dnia 24-go.

KSIĘŻYC I PIENIĄDZE

Zdjęcie "wschodu ziemi" (dokonane przez astronautów w czasie ostatniego lotu) nastraja do pokory. Co tam znaczą te nasze wojny, historie poszczególnych krajów, millenia, wielcy ludzie, koszmary dziejowe...? Wszystko się odbywa na jednej kulce zawieszonej w przestrzeni i wszystko to drobniutkie spory w kropelce wszechświata.

Od kilku tysięcy lat poeci nas gnębią westchnieniami o pięknie księżyca. Teraz jest szansa, by stamtąd opiewać piękno ziemi.

Naturalnie rozlegają się głosy:

—I co ludzkości przyjdzie z wylądowania na księżycu?

Kiedy w Paryżu, w końcu 18. wieku, wypuszczono po raz pierwszy balon w górę, przyglądały się temu rozdziawione tłumy. Jeden z gapiów rzekł głośno:

—I jakąż z tego korzyść będzie miała ludzkość?

Stojący obok wysłannik amerykański, Franklin, uczony, dziennikarz, dyplomata, odparł:

—A jakąż korzyść ma ludzkość z nowonarodzonego dziecka?

To najtrafniejsza odpowiedź i dla dzisiejszych sceptyków co do księżycowej wyprawy.

Polskie audycje radiowe z zagranicy, z obszernymi relacjami o podróży na księżyc, były w Polsce rekordowo słuchane. Nie rozumiano nosowej angielszczyzny Amerykanów, ale świadomość, że to mówią — direct — z księżyca czyniła ogromne wrażenie.

Sprawia też w Polsce niemałą przyjemność, że Rosjanie — po tylu szumnych zapowiedziach — w ogóle odpadli z konkurencji.

Jest i inne spojrzenie na tę sprawę. Dwie panie rozmawiały w Warszawie, w kawiarni; jedna narzekała, że tak nudno, że się nic nie dzieje... druga odparła:

—Jednak coś się dzieje... ci trzej Amerykanie co polecieli na księżyc...

Malkontentka machnęła ręką:

—No tak, mają pieniądze to i podróżują. (K. Z.)

ś. † p.

Ks. Szczepan Walkowski

mgr. fil. Uniw. Jagiell., kapelan P.S.P., proboszcz parafii Quilmes, niestrudzony społecznik: wielokrotny wiceprezes Zw. Polaków, założyciel i wieloletni prezes Stow. Lotników Polskich w Argentynie. Oddany sprawie Kościoła i Ojczyzny publicysta; od wielu lat przewodniczący Komitetu Redakcyjnego "Głosu Polskiego".

Zmarł w tragicznym wypadku dnia 8 b. m. i został pochowany na cmentarzu w Espeleta.

Cześć Jego pamięci zasłużonego duszpasterza i Polaka.

Dyrekcja Wydawnictwa i Redakcja Kuriera Polskiego

ś. † p.

Ryszard Depiński

Msza św. za Jego duszę zostanie odprawiona w sobotę dnia 22-go b. m. o godz. 10.30 w kościele OO. Franciszkanów w Martin Coronado.

Dunajscy

SYMPATIE POLAKÓW DO DE GAULLE'A

Wacław Zbyszewski w jednym z niedawnych artykułów w "Dzienniku Polskim" zastanawiał się dlaczego większość Polaków na Zachodzie obdarza generała de Gaulle'a swą sympatią? W szczególności dziwił się sympatiom do de Gaulle'a nie tylko u piłsudczyków lecz i narodowców. Polacy mają szczególne powody do takich sympatii. De Gaulle pierwszy spośród zachodnich mężów stanu w sposób niedwuznaczny wypowiedział się na rzecz nienaruszalności obecnej zachodniej granicy Polski już w marcu 1959 r. i to swoje stanowisko odtąd konsekwentnie podtrzymywał. Ostatni raz dał mu wyraz będąc w Polsce we wrześniu 1967 r., kiedy na dawnym "niemieckim" Śląsku wzniósł okrzyk na cześć "najbardziej polskiego miasta". Polacy nie zapominają również, że de Gaulle nie uznawał jałtańskiego podziału Europy i że jego szeroka koncepcja europejska nie zatrzymała się na tej narzuconej granicy, lecz obejmowała i nasze kraje. Podkreślał to jak najwyraźniej w czasie swojej wizyty w Warszawie, jak i później w Bukareszcie, w obu wypadkach przemawiając do ambicji narodowych i niepodległościowych swoich gospodarzy i ponad głowami ich rządów.

Wreszcie "Europa europejska", taka jaką de Gaulle pojmował i realizował, odsuwała niebezpieczeństwo hegemonii niemieckiej, praktycznie jej zapobiegała. Francja rządna i przez to sama silna, mogła być ośrodkiem porządku europejskiego, w ramach którego ambicje rewizjonizmu i ekspansjonizmu niemieckiego byłyby trzymane na wodzy. Z odejściem de Gaulle'a i nastaniem we Francji na nowo dawnego reżymu bezładu ("nierządem Republika stoi") koszmar niemiecki odżyje na nowo. Na Zachodzie mówi się już o tym niebezpieczeństwie i o rosnącej arogancji wzbogaconej Republiki Federalnej.

De Gaulle'a mogą nie lubić inni: Anglicy, Amerykanie, Niemcy, Holendrzy, Żydzi. Polacy muszą czuć dla niego sympatię, szacunek i wdzięczność, życząc mu jeszcze długich lat życia, dla dobra Francji i Europy.

150 MLD MAREK ZA POLSKIE ZIEMIE ZACHODNIE

W Bonn czołowi działacze odwetowych związków zawodowych i grup w NRF przystąpili do przeliczania swych rewizjonistycznych żądań na twardą walutę. Prowadzi je związek przesiedleńców (BDV).

Jak oświadczył przewodniczący BDV i deputowany SPD do Bundestagu Reinhold Rehs, działacze jego związku obliczają obecnie wysokość żądań finansowych, jakie przedstawią rządowi bońskiemu w przypadku, gdyby — ulegając wpływom kół politycznych z zagranicy, a także niektórych rozsądnych polityków zachodnioniemieckich, próbował odejść od rewizjonistycznych żądań ziemskich i uznać aktualną granicę zachodnią Polski. W takiej sytuacji przesiedleńcy zażądają tytułem odszkodowania sumy wahającej się w granicach od 60 do 100, a nawet 150 miliardów marek.

Warto dodać że straty Polski materialne i kulturalne spowodowane przez rabunki i zniszczenia niemieckie w ostatniej wojnie obliczone są na setki miliardów dolarów. W ostatecznym więc rozliczeniu musieliby Niemcy bardzo dużo dopłacić, nie mówiąc już o odszkodowaniach dla rodzin milionów poszkodowanych polskich obywateli.

HISTORYCZNA UCHWAŁA ONZ

XXIII sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych uchwaliła konwencję o nieprzedawnianiu zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. W ten sposób postulat, wysuwany od wielu lat przez byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych i wszystkie ich organizacje na świecie, bez względu na różnice światopoglądowe i inne, doczekał się wielkiego poparcia ze strony najistotniejszego czynnika politycznego w powojennym świecie, jakim jest ONZ.

MIÓD
w Składnicy Książki Polskiej
Serrano 2076

WŁADYSŁAW WYSSOGOTA-ZAKRZEWSKI

OPANOWANIE POZNANIA

WSPOMNIENIA UCZESTNIKA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

(Ciąg dalszy)

Oddaję tu teraz głos konspiracyjnemu dowódcy SSB, ppor. Z. Łakińskiemu, który dowodził wówczas bezpośrednio kompaniami SSB. ze swego stanowiska bojowego w Zamku:*) "Dałem im (kompaniom — mój dopisek) rozkaz wykonania planu, który mieliśmy od dawna ustalony. Rozkaz ten przekazałem kompaniom telefonicznie (z Zamku — mój dopisek). Każdy wiedział co ma robić. Ośli z 8 kompanii — dwie z fortu "Prittwitz" miały wzmocnić "Wartę Główną" na "Starym Rynku". Jeden pluton miał obsadzić Pocztę Główną i ubezpieczyć od koszar artylerii, od ul. Solnej. Kompanie z fortu "Rauch" miały obsadzić dwoma plutonami dworzec na "Tamie Garbarskiej" i ubezpieczyć od strony Biedruska (wojskowe pole manewrowe pod Poznaniem — mój dopisek), obsadzić Gazownię Miejską i jeden pluton trzymać w rezerwie w rejonie mostu na Warcie. Druga Kompania miała wzmocnić wartę na Zamku, gdzie w czasie walk było moje miejsce, z którego dowodziłem całością. Z Zamku było najbliżej do Dworca Głównego i do mostów na "Kaponierze" i "Teatralnego". Kompania z fortu Grolman ubezpieczała od przedmieścia "Wilda", gdzie znajdowały się koszary niemieckich saperów, oraz od dzielnicy św. Łazarza (na Górczynie były forty 8., 8a., 9. w rękach niemieckich — mój dopisek). Kompania z ul. Bukowskiej (dawniej koszary 47 pp. niem. — mój dopisek) wzmacniała wartę w "Zakładach Mundurowych" i ubezpieczała jednocześnie od strony Sołacza (przedmieście — mój dopisek), gdzie znajdowały się koszary niemieckiej artylerii ciężkiej. Wreszcie dwie kompanie miały odciąć załogi niemieckiego pułku grenadierów i kawalerii od śródmieścia i zdobyć koszary grenadierów."

*) Wyciąg z wywiadu przeprowadzonego z ppor. Łakińskim dla czasopisma "Orzeł Biały" z dn. 18 i 25 grudnia 1958 r.

Tyle Łakiński. Do tego dodam, że jako pierwsze były zaalarmowane komp. Grodzkiego i Kraszego 1. i 2.). Komp. Grodzkiego po dojściu do Starego Rynku podążyła do Zamku i dołączyła do stojącej już tam komp. Kraszego. Wówczas to wydałem rozkaz zaatakowania przez nie "Prezydium Policji".

Wszystkie kompanie wykonały swe zadania sprawnie. Atak na koszary grenadierów został przerwany na skutek ugody zawartej między Komisarjatem N.R.L. i władzami niemieckimi, który ustalił wypuszczenie tego pułku z Poznania, o czym już pisałem poprzednio. Koszary tego pułku zostały zajęte przez nas dopiero w trzecim dniu Powstania. Do zajęcia "Prezydium Policji" doszło dopiero około godz. 23-ej pierwszego dnia w drodze kapitulacji załogi niemieckiej, której pozwolono się wycofać, unikając niepotrzebnego w tym wypadku rozlewu krwi. Dworzec Główny przeszedł w nasze wyłączne posiadanie też dopiero około godz. 23-24, ale jeszcze dość wcześnie, by mógł być zatrzymany i nie wypuszczony do Poznania znaczny transport wojska niemieckiego, który nadszedł, o ile pamiętam, spod Leszna. Ponieważ Poznań był ważnym węzłem kolejowym, przez który przechodziło wiele transportów wojskowych, było jego całkowite opanowanie poważnym sukcesem. Akcją opanowania Dworca Głównego dowodził drugi adjutant SSB i konspirator dowódca II. baonu Paweł Hądzlik minimalnymi siłami. Dużą pomocą był oddział ochotników z Pleszewa, wysłany przez ppor. Ludwika Bociańskiego, gdy się do niego zwrócił. W centrum miasta zajął oddział dywersyjny budynek Muzeum przy ul. Marcinkowskiego bez walki.

Trudno mi dzisiaj, po 50 latach, wymieniać szczegóły i nazwiska wielu powstańców, którzy brali w boju chwalebny udział i się wyróżnili. Wymieniają ich inne opisy. W niniejszym opracowaniu wydaje mi się ważniejsze naszkicować charakterystykę naszej sytuacji w chwili wybuchu Powstania pod względem wojskowym i obraz walki zbrojnej.

Krótkie, rzeczowe dane Łakińskiego wykazują z całą wyrazistością jak się rozpoczął bój o Poznań, jak zagrały w praktyce nasze przygotowania. Staje się zrozumiałe błyskawiczne zaskoczenie Niemców z kilku punktów na raz przez nasze kompanie SSB. Jest widoczne, że te kilka punktów oparcia t. j. koszary, forty, warty etc., jakie były w naszym ręku i te 9 kompanii (doszła komp. robocza) pod dowództwem doświadczonych bojowo wojskowych, były istotnie kośćcem organizacyjnym i bojowym w walce. Broń była przygotowana w dostatecznych ilościach w fortach i magazynach. Przydały się też bardzo depozyty broni w centrum, ukryte w piwnicach konspiracyjnych działaczy prywatnych. Śródmieście było ubezpieczone i dostęp do naszych fortów otwarty. To umożliwiło i ułatwiło niesłychanie przewidywane formowanie się bojówek na ulicach bez przeszkód ze strony wroga. Była nie tylko swoboda poruszania się i formowania się w oddziały, ale i organizowania ataków na różne obiekty. Dzięki orientacji dowódców komp. SSB. i Straży Ludowej i ogólnej tendencji wzajemnego pomagania sobie, utrzymywała się łączność między oddziałami walczącymi w różnych sektorach miasta. Oddziały wolne same zgłaszały się u dowódców kierujących jakąś akcją. Wszyscy podawali sobie informacje i szybko rozniosły się wieści, które objekty są zdobyte, a które stawiają opór. Straż Ludowa dotrzymała układu z T.S.W. i wykonywała swoją rolę pomagania ludności przy formowaniu się w bojówki, wskazywała punkty, w których wydawano broń, dawała przewodników, gdzieniegdzie dostarczała sama dowódcę, niejeden oddział zabierała ze sobą kierując go w miejsce gdzie była potrzebna pomoc. Poza tym walczyła bojowo aż do zmierzchu. Z nastaniem nocy czekała ją służba policyjna.

Nastrój walki był zacięty. Bo każdy walczący Polak był zawzięty na Niemca. Ale zarazem nastrój był i podniosły. Każdy wiedział o co walczymy. Społeczeństwo Wielkopolskie było uświadomione i przyjęło ważność chwili i walką. chwili i walką. Z walczących nikt nie wątpił w zwycięstwo. Wszyscy czekali dość długo na chwilę kiedy będzie można chwycić za broń! Wojsko niemieckie, bez ducha walki, bez idei walki, uległo wyraźnie nie tylko zaskoczeniu, lecz ogólnego rozmachu i wrogości całej ludności. Wojsko niemieckie przestało istnieć jako zwarta dowodzona organizacja, kierowana centralną wolą i dyscypliną, były już tylko wystraszone formacje, które się pozamykały w celu obrony. Powstańcy wyczuwali ten strach Niemców wyraźnie. Nareszcie pierwsza satysfakcja: Niemcy poczuli się wobec Polaków mali.

(C. d. n.)

J. POPŁAWSKI

O F. Zahorze Ibiańskim

Nagłe zniknięcie Feliksa Zahory w dniu 4 marca b. r. było zdarzeniem, które zaalarmowało całą Polską Kolonię w Buenos Aires.

Dziś wiemy już że Zahora Ibiański nie żyje. Nie znamy jeszcze jedynie bliższych szczegółów dotyczących ostatnich Jego dni oraz okoliczności zgonu.

Kim był Feliks Zahora Ibiański? Wiemy, że pochodził z Litwy Kowieńskiej, tam uczęszczał do gimnazjum i tam wśród miejscowej Polonii udzielał się w jej życiu społecznym. W wojnie 1919/20 roku brał udział jako jeden z najmłodszych ochotników w szeregach 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich. W jednej z akcji bojowych był ranny. Po zakończeniu działań wojennych uzupełnił gimnazjum i następnie studiował na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie uzyskał tytuł magistra filozofii. Po studiach poświęcił się karierze dziennikarskiej, którą rozpoczął pracą w Polskiej Agencji Telegraficznej. Przez parę lat wydawał w Warszawie własny tygodnik "Myśl Polska". Jako wydawca i redaktor pisma przeżywał dramatyczne emocje ostatnich lat przedwojennych. Jako piłsudczyk ciężko musiał znieść pierwsze rozczarowania. Białe plamy w "Myśli Polskiej" w miejsce Jego krytycznych artykułów w sprawie "Berezy" były gorzką próbą, która ugruntowała w Nim zrozumienie potrzeby wolności słowa.

Po Kampanii Wrześniowej 1939 r. Zahora przedostał się przez Rumunię do Francji i następnie przebył cały szlak wojenny Armii Polskiej na Zachodzie. Był oficerem I. Dywizji Pancernej a w ostatnim roku wojny został przeniesiony do II Korpusu w Italii, gdzie pracował w Oddziale Kultury i Prasy.

Po wojnie Zahora osiadł w Argentynie. Pierwsze Jego lata emigracyjne w Buenos Aires to codzienny trud i walka o byt w zupełnie nowych i ciężkich warunkach. Choć zwykle cichy i stojący na uboczu, zawsze interesował się sprawami tutejszej Polonii. Na szerszą widownię społeczną wypłynął w 1956 roku jako redaktor kombatanckiego tygodnika "Nasza Sprawa". W "Naszej Sprawie" F. Zahora dał się poznać jako doskonały redaktor. Tygodnik szybko rozwijał się łatwo zyskując czytelników i sympatyków. Po likwidacji "Naszej Sprawy" — decyzją Związku Kombatantów — Zahora był jednym z pierwszych inicjatorów "Kuriera Polskiego". Od początku istnienia tego tygodnika (15.8.1957 r.) przez ponad 11 lat był On jego redaktorem poświęcając pismu cały swój czas, znosząc wszystkie niedostatki, utrapienia a nieraz i udręki. Główną Jego troską było utrzymanie charakteru tygodnika jako polskiego pisma niezależnego. Redaktor Zahora widział sprawę polską jako problem zasadniczy i wspólny dla wszystkich Polaków. W kilkunastoletniej swej pracy redaktorskiej trzymał się On zasady uczciwej informacji czytelników dając możność poznawania różnych opinii. Sam piłsudczyk, rozumiał ludzi o innych przekonaniach. Posiadał też dar patrzenia z perspektywy czasu na ludzi i sprawy minione, dochodząc w ten sposób do bardziej sprawiedliwych osądów i głębszych wniosków. Jako Polak łączył swój patriotyzm z dużym przywiązaniem do Ziemi Kowieńskiej i sympatią do Litwinów. Do potrzeb materialnych nie przywiązywał najmniejszej wagi a jedyną Jego troską był "Kurier". Dzienna trasa F. Zahory — to dom, drukarnia i lokal redakcyjny.

W ostatnich dwu latach na drodze życia naszego Redaktora piętrzyły się same przeciwności. Po ciężkim przeżyciu osobistym i osamotnieniu przyszły różne utrapienia związane z pracą redaktorską, osłabienie zdrowia i apatia. W ostatnich miesiącach w okresie coraz gorszego samopoczucia, Zahora rozważał myśl powrotu do kraju. Niestety nie zdążył już połączyć się ze swą najbliższą rodziną w Polsce.

Wiemy, że 4 marca wyszedł z domu jak zwykle, odwiedził jeszcze poprzedni lokal redakcyjny przy ul. Melo, ale dalej nie znajdujemy już po Nim żadnego śladu i gdyby nie zawiadomienie Komisariatu Policji z Avellaneda nie wiedzielibyśmy nic o Jego ostatecznym smutnym losie.

Polonii argentyńskiej ubył prawy Polak, zasłużony i dobry Człowiek.

"Kurier Polski" stracił oddanego swej pracy Redaktora.

Ci z nas, którzy bliżej stykali się z Nim, współpracując od lat w Wydawnictwie "Kurier Polski", stracili Kolegę i serdecznego Przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

J. Popławski

LIST Z AMERYKI

Drogi Felku.

A więc urywa się nasza korespondencja. Piszę do Ciebie "List z Ameryki" ostatni. W poprzednim — zapraszałem Ciebie żartem na pogawędkę do baru na księżyc. Nie doczekałeś się wylądowania tam człowieka, pilno Ci było do Twej Janeczki, odleciałeś dalej, dokąd pociski międzyplanetarne nie dochodzą. Przenosi się tam tylko myśl ludzka, gdy się chce oderwać od tego łez padołu i pogawędzić z istotami bliskimi, które już minęły kres wędrówki.

Pozostawiłeś po sobie, Felku, dobre wspomnienie. Poświęciłeś swe życie walce o ideały prometejskie, o wolność nie tylko własnej ojczyzny, ale i innych narodów, pragnących zrzucić jarzmo niewoli moskiewskiej. Żegnają więc dziś Ciebie wespół z rodakami — Litwini, Ukraińcy, Gruzini, Azerbejdżanie, Białorusini, Tatarzy...

Ale ja Ciebie nie żegnam. Kończę mój list inaczej: Do rychłego zobaczenia, Felku.

Cześć

B. Kawecki

* * *

P.S. Zorganizowałem tu zbiórkę na pomniczek dla Ciebie. Gdy coś niecoś uciułam, prześlę do "Kuriera". A tymczasem, tak, jak Ty niegdyś na grób Petlury w Paryżu przesyłałeś symbolicznie różę, składam też symbolicznie na Twym grobie w dalekiej Avellanedzie wianek "z modrych bławatków i zielonej ruty", by Ci się Twe rodzinne litewskie strony czasem przyśniły.

ODPOWIEDŹ NA ANKIETĘ

Kurier Polski ogłosił Ankietę, żeby czytelnicy, sympatycy i członkowie Kolonii polskiej w Argentynie wogóle, wypowiedzieli się jaką by chcieli widzieć naszą naczelną organizację — Związek Polaków w Argentynie.

O ideałach już dziś nie ma mowy, straciliśmy wiele okazji bezpowrotnie, chodzi tylko o utrzymanie tego co jeszcze posiadamy.

Nie ulega wątpliwości że hamulcem w rozwoju Związku Polaków i organizacji w tymże zrzeszonych była polityka. Po 25 latach widzimy że wśród Polaków na emigracji nie ma miejsca na partie polityczne.

Partyjnictwo dzieli Polaków na poszczególne grupy, zwalczające się otwarcie lub skrycie, lecz zawsze ze szkodą dla Sprawy.

Co innego jest czcić pamięć zasłużonych Polaków, przy nadarzających się okazjach, a co innego starać się kontynuować ruchy polityczne przestarzałe, nie nadające się do zastosowania nie tylko na emigracji, lecz nawet gdyby zaistniały w obecnym czasie sprzyjające warunki w naszej Ojczyźnie.

Związek Polaków w Argentynie, to jest Związek Organizacji z których każda stara się jak najlepiej służyć sprawie polskiej. Lecz partyjnictwo przyćmiło te szlachetne dążenia, niektóre zarządy Związku zamiast być czynnikiem koordynacyjnym, zastosowały poprostu dyktaturę myśli i postępowania.

"Głos Polski" powinien być odzwierciedleniem działalności nie tylko Związku Polaków, lecz wszystkich organizacji polskich w Argentynie, — zwłaszcza tych na dalekiej prowincji, które służą przykładem. Lecz okazuje się że Redakcja "Głosu" uważa się za samodzielną instytucję, ponieważ na jednym (może było i więcej takich kwiatków) ze zjazdów w sprawozdaniu ustępującego Zarządu było powiedziane że "Głos" "współpracował" z zarządem Związku Polaków. Ten fakt świadczy, że organ społeczny nie jest odzwierciedleniem wysiłku, pracy, osiągnięć i dążeń emigracji polskiej w Argentynie, tylko jest odzwierciedleniem zdania redaktora lub zespołu redakcyjnego.

Kilka lat temu ważniejsze ośrodki polonijne w świecie robiły dużo wysiłków i przygotowań żeby zorganizować Światowy Kongres Polaków Zagranicą, celem nawiązania ściślejszych węzłów kulturalnych i gospodarczych, czyli przemysłowo-handlowych. Mimo że akcja rozpoczęła się przeszło 10 lat temu, zwołanie Kongresu nie doszło do skutku.

Nie wchodzę w zakulisowe sprawy tej akcji, lecz przeszkodą napewno nie byli społecznicy, tylko politycy, bo organizacja o znaczeniu światowym przyćmiłaby blask niektórych figur.

Te i tym podobne sprawy wpływają na to że nasze życie organizacyjne kuleje pomimo wielkiego wysiłku całego szeregu jednostek, grup i zespołów, z których jedni materialnie, inni pełną poświęcenia pracą starają się nie tylko utrzymać lecz także rozwijać dotychczasowy dorobek społeczny tak moralny jako też i materialny.

Były nawet pewne udane próby (szkoda wiek nieco spóźnione) jak S.O.S. lub Kooperatywa San Telmo. Jest to jeszcze jeden z licznych dowodów, że są osoby które szczerze myślą i działają.

Żeby nie być gołosłownym że w jedności można dużo zdziałać, wystarczy przykład Ukraińców. Tak pod względem kulturalnym jak i gospodarczym stoją oni o wiele wyżej od nas i w końcu tego roku odbędzie się w Stanach Zjednoczonych A. P. Światowy Kongres Ukraińców. Jak my wyglądamy wobec tych faktów? Niech na to odpowiedzą politycy, bo społecznicy dają ze swej strony co tylko mogą.

Trudno dziś mówić o ideałach lub o poczynaniach zbliżonych do ideału; trzeba za wszelką cenę utrzymać to, co dotychczas zostało dokonane, tak materialnie jak i moralnie.

Dotychczas nie zdążyliśmy zabezpieczyć materialnie normalnego funkcjonowania Związku Polaków wraz z najważniejszymi agendami jak: Polska Macierz Szkolna, Harcerstwo i Opieka Społeczna, i aby je utrzymać trzeba się opierać na jałmużnie.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że jeżeli polityka będzie w dalszym ciągu dominowała w Związku Polaków, to praca społeczna będzie z roku na rok upadać.

* * *

Skoro już mowa o Ankiecie, to w Kurierze Nr. 613 z dnia 29.5 b. r. ukazał się artykuł p. t. "O Kierownictwie i Kierownikach Polonii", podpisany pseudonimem "Społecznik Niezawodowy". Według mego zdania nie ma społeczników zawodowych, przynajmniej w Argentynie. Zawód to jest praca czy fach, wykonywanie którego jest płatne, podczas gdy społecznicy polscy w Argentynie dokładają do swych funkcji z własnych funduszów.

Nie bardzo udana jest propozycja żeby na kierowników Związku wybierać ludzi niezależnych ekonomicznie, jednym słowem bogatych. Rok rocznie trudno jest wybrać zarząd a raczej prezesa. Jeżeli jeszcze do tego będzie postawiony powyższy warunek, to zarząd wogóle nie będzie wybrany, a sądzę że większości Polaków zależy na tym żeby Związek Polaków istniał, tylko mniej polityczny a bardziej społeczny.

Władysław Pleśniak

ZARYS PROGRAMU

(ODPOWIEDŹ NA ANKIETĘ)

Dla ustalenia najbardziej pożądanych cech kierownictwa emigracji polskiej w danym kraju trzeba uwzględnić zalety wymagane normalnie od ludzi zajmujących jakiekolwiekbądź odpowiedzialne stanowiska, oraz specyficzne cechy spowodowane położeniem Polaków w obecnym świecie.

1) Słuszne w zasadzie jest wymaganie, by byli to ludzie niezależni finansowo. Cóż, kiedy w warunkach emigracji polskiej w Argentynie kapitaliści lub rentierzy prawie że nie istnieją, ludzie zaś naprawdę finansowo niezależni są tak zapracowani, że czas poświęcony na pracę społeczną stanowi dla nich realną wielką stratę, i zajęcia społeczne mogłyby ich narazić na utratę tej niezależności. Sądzę, że najwyżej możnaby liczyć na ich udział w Radzie Nadzorczej Związku Polaków. Zato ofiarny wkład finansowy tych jednostek, które się wybiły w życiu gospodarczym Argentyny, jest dla stowarzyszeń społecznych bardzo cenny. W tej sytuacji, kiedy to wszyscy niemal muszą pracować zarobkowo, pożądanym byłoby utworzenie w Zarządzie Związku Polaków paru stanowisk płatnych, umożliwiających danym osobom poświęcenie połowy lub całego swego czasu Związkowi. Myślę, że zwiększone koszta pokryłyby się z nawiązką przez nowe inicjatywy powiększenia dochodów. W przeciwnym razie praca w zarządzie będzie utykać, gdyż będzie wymagać zbyt dużych poświęceń od jednostek.

2) Spójnia łącząca rodaków w Argentynie staje się coraz luźniejsza z powodu wykruszania się starych roczników emigracji, którzy się łączyli spontanicznie, gdziekolwiek się tylko na terenie Argentyny znaleźli. Jeżeli chcemy zachować polskie życie w Argentynie, koniecznym jest wciąganie do wszystkich organizacji młodzieży. Tylko te stowarzyszenia utrzymają się, które już teraz będą umiały to przeprowadzić.

3) Musimy zdawać sobie sprawę, że polska emigracja w Argentynie jest jedną z najsłabszych. Powodem tego jest przeciętnie niski stan zarobkowy rodaków na tutejszym terenie, oraz sytuacja Polski jako państwa "zakurtynowego", "satelickiego". Odbiciem tego położenia jest, zresztą bardzo pozytywna, audycja polska w Radio Porteña, która odbywa się w najgorszej chyba godzinie, w niedzielę o 8-ej rano, gdy w praktyce cała ludność śpi. Tymbardziej ważnym jest podnoszenie autorytetu imienia polskiego w Argentynie, i szczęśliwe inicjatywy poszczególnych osób, które miały miejsce w tym kierunku w ostatnim czasie, powinny być skutecznie poparte przez Związek Polaków. (Uroczystości ku czci J. Piłsudskiego i Skłodowskiej).

4) W warunkach polskich kierownictwo emigracji musi mieć określony światopogląd. Nie chodzi tu o dawne partie z okresu przedwojennego. Sytuacja kraju zmieniła się tak do głębi, że bez wątpienia na miejsce tych, które w warunkach krajowych przestały istnieć nic innego powstać nie mogło. Partie tradycyjne w Stanach Zjednoczonych i Anglii istnieją i działają nadal, choć działalność ta mało co ma wspólnego z tradycyjnym programem politycznym. Nie chodzi jednak o partie. Konieczny jest określony stosunek do spraw Polski — "Starego Kraju", jak mówią w Stanach.

5) Z jednej strony musimy sobie zdawać sprawę, że kontakt z Krajem jest konieczny, gdyż stanowi on, obecnie często wypaczane, lecz jedyne źródło polskości. W bardzo trudnych warunkach starają się tam ludzie żyć i rozwijać się. Zerwanie z nimi kontaktów, które mogą być utrzymane przez podróże, książki itp. równałoby się w krótkim czasie zupełnemu zapomnieniu o Polsce, polskim pochodzeniu i zakończyłoby się rozpłynięciem naszego najmłodszego pokolenia w obecnym otoczeniu.

6) Kierownictwo emigracji musi mieć także swoją opinię o zagadnieniach i sytuacji w Polsce. Jak wiemy, w Kraju mogą istnieć tylko organizacje i pisma pochwalające wszelkie wypowiedzi i posunięcia rządu, tem zaś to tylko może uczynić lub powiedzieć, na co pozwolą Sowiety. Wobec tej sytuacji nie tu miejsce na rozważanie stopnia szczerości tych krajowych wypowiedzi. W każdym razie jedyny wolny głos polski jest na emigracji. Ostatnio w sprawach czeskiej i żydowskiej tylko emigracja mogła wypowiedzieć się niezależnie. Wypowiedzi rządu warszawskiego w obu tych sprawach kompromitowały Polskę w opinii publicznej Zachodu, który często nie zdaje sobie sprawy z nacisku przemożnych sił działających na Kraj. Protest więc emigracji w takich wypadkach jest konieczny.

Sądzę, że wyżej wymienione zadania stanowią pewien zarys programu działania dla kierownictwa emigracji polskiej w Argentynie, które dla przeprowadzenia go powinno mieć odpowiednie cechy intelektu i charakteru.

Włodzimierz Sosnowski

ZARZĄD STOWARZYSZENIA "OGNISKO POLSKIE" OGŁASZA

KONKURS

NA DZIERŻAWĘ BUFETU I RESTAURACJI W "OGNISKU POLSKIM".

Zgłoszenia listownie lub osobiście, kancelaria "Ogniska Polskiego", ul. Gorriti 3972, do 24 czerwca b. r.

PAOLA

SWETRY z własnej fabryki.

SUKIENKI.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Galeria Juramento, local 31

CABILDO 2092 — T. E. 781-1887

Apteka

"DEL LITORAL"

Serum - Vacunas - Antibióticos

Witaminy - Analizy - Zastrzyki

Uwaga: Obsługuje aptekarz Polak

Załatwia wszelkie problemy w dziedzinie medycyny

CORDOBA 876

T. E. 31-6843 i 31-6854

Wystawa Marii Seydziny

W sobotę 21-go czerwca o godz. 18-tej odbędzie się w Domu Polskim otwarcie wystawy obrazów, rzeźb i miniatur Marii Seydziny. Wystawa pozostanie otwarta do niedzieli 29-go czerwca włącznie.

KONKURS K.A.P.P.A. DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Koło Artystów Plastyków Polskich w Argentynie ogłasza XII Konkurs dla dzieci do lat 18-tu i młodzieży do 30 lat.

Warunki Konkursu

Temat i technika dowolne. Ilość nadsyłanych prac do 10-ciu. Konkurs jest anonimowy. Prace nie mogą być podpisane, a tylko zaopatrzone w godło i wiek autora. Natomiast w zalakowanej kopercie podane imię, nazwisko i dokładny adres autora, a na kopercie napisane godło i wiek. Aby zagwarantować bezstronność oceny prac Sąd Konkursowy będzie się składał z wybitnych malarzy argentyńskich. Udział w konkursie mogą brać dzieci i młodzież polska oraz pochodzenia polskiego.

Nagrody:

I grupa do 9 lat:
I nagroda 10.000 i dyplom
II nagroda 5.000 i dyplom
II grupa od 9-ciu do 14 lat:
I nagroda 15.000 i dyplom
II nagroda 8.000 i dyplom
III grupa od 14 do 18 lat:
I nagroda 20.000 i dyplom
II nagroda 10.000 i dyplom
IV grupa od 18 do 30 lat:
I nagroda 30.000 i medal złoty
II nagroda 20.000 i medal srebrny

W razie potrzeby nagrody będą podwyższane i powiększane ilościowo dodaniem nagród III-ich.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 12 sierpnia b. r.

Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w dniu Święta Żołnierza Polskiego 15 sierpnia b. r. o godz. 20-ej.

"FILIPINKI"

w Buenos Aires

Jest to pierwszy longplay z 14-toma piosenkami zespołu "Filipinek" nagrany przez "DISCOPOL" w Argentynie (30 cm 33").

We wrześniu 1962 r. odbył się pierwszy występ nieznanych siedmiu dziewczynek w wieku 15 — 16 lat w teatrze Buffo w Warszawie, po czym występy w programach radiowych. Setki listów od radiosłuchaczy niech będą dowodem entuzjastycznego przyjęcia zespołu.

Tak zaczęła się kariera siedmiu śpiewających dziewcząt ze Szczecina. Potem przyszły nagrania radiowe, audycje telewizyjne, wywiady prasowe, koncerty zagraniczne, płyty i pierwszy samodzielny film TV "Filipinki". Piosenki: "Filipinki — to my", "Walc — twist" i "Batumi" znane są i śpiewane w Polsce i za granicą.

Młodość tych siedmiu dziewcząt i ich rozśpiewanie są może jednym z powodów ogromnej sympatii i powodzenia, jakim się cieszą "Filipinki".

Płyty już są do nabycia w Składnicy Książki Polskiej, Hdaymspółkład.

Pierwsze Polskie Biuro Podróży

w Buenos Aires

OMEGA

załatwia wszelkie sprawy przejazdowe do Europy i Stanów Zjednoczonych, samolotami i statkami, jak również przejazdy lokalne w Argentynie.

KREDYTY

Informacji udziela: POLSKA AGENCJA OMEGA

AVENIDA CORRIENTES 846 (Galeria Porteña)

Telefony: 40-8090, 40-8052 i 40-6541

XX LAT PACZEK

1948 — 1968 Pekao

PACZKI JUBILEUSZOWE w cenie US$ 15,-

—

każda z nich zawiera upominki,

jak: zapalniczka lub klips (futerał) z narzędziami.

Ponadto na każde 1.000 paczek jubileuszowych przypada – drogą losowania – premia:

oraz 1 motorower KOMAR – 50 ccm.

10 serwisów stołowych na 6 osób.

Sprzedaż paczek jubileuszowych trwać będzie do 30 września 1969 r.

OKAZJA!!!

Zamówienia i wszelkie informacje za pośrednictwem

BANCO CONTINENTAL S.A.

Casa Central:

TUCUMAN 462/66 p. 2

T. E. 31-3208 int. 08

Agencia Saavedra:

CABILDO 4300 - T. E. 70-7887

CAPITAL FEDERAL

Oszczędności

Rachunki bieżące

Sprzedaż i kupno banknotów dolarowych

—

Export – Import

Podatki

—

Obsługa wyspecjalizowana

Polacy w Argentynie

MSZA ŚWIĘTA ŻAŁOBNA

za poległych i ofiary teroru komunistycznego z okazji 14-letniej rocznicy Powstania w Poznaniu zostanie odprawiona dnia 22 bm. o godz. 11-ej, przy ul. Mansilla 3865.

Do wzięcia udziału w nabożeństwie zaprasza Niezależna Grupa Poznaniaków w Argentynie.

SAN MARTIN. Msza św. w San Martin odprawia się w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 11,30 w kościele obok siedziby Towarzystwa.

★

SAN MIGUEL. Msza św. odprawia się w każdą trzecią niedzielę miesiąca o godz. 11-ej, w kaplicy sióstr zakonnych przy ulicy Martinez de Hoz, jedna kwadra od Plaza San Miguel.

★

WALNE ZEBRANIE K.A.P.P.A.

W dniu 24 czerwca 1969 roku o godzinie 20-ej odbędzie się **doroczne Walne Zebranie** Koła Artystów Plastyków Polskich w Argentynie.

Ze względu na reorganizację pracy Koła prosimy o jak najliczniejsze przybycie na zebranie.

★

WALNE ZEBRANIE STOW. INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH W ARGENTYNIE

Zarząd SITP podaje do wiadomości, że doroczne Walne Zebranie Stow. odbędzie się w dniu 21 czerwca b. r. (sobota) w Domu Polskim, ul. Serrano 2076, o godz. 16.30 w pierwszym i o godz. 17-ej w drugim terminie. Po zebraniu tradycyjna wspólna kolacja z udziałem kolegów, ich rodzin i zaproszonych gości.

★

"SZWAJCARZY"

Dnia 19 czerwca o godz. 20-tej w lokalu SPK (Paso 133) odbędzie się roczne zebranie i wspólna kolacja byłych żołnierzy 2 D.S.P.

★

NOWY ZARZĄD TOW. ŚPIEWACZEGO IM. FR. CHOPINA

W dniu 6 czerwca 1969 roku odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Śpiewaczego im. F. Chopina na którym został wybrany przez aklamację Zarząd w następującym składzie:

Prezes i Kierownik Artystyczny — prof. Adam Dyląg, v-prezes — Witold Kukliński, sekretarz — Hanna Fularska, skarbnik — Bogdan Zatwarnicki, gospodarz — Henryk Mittelstaedt, kronikarz — Tadeusz Dąbrowski, ref. opieki nad strojami — Tamara Syrwid, bibliotekarz i z-ca dyrygenta — Krzysztof Kunysz, członkowie zarządu: Leo Panaś i Ewa Waszak.

Komisja Rewizyjna: Feliks Mathea, Zofia Czerwińska i Irena Markowska.

Delegaci na Sejmik: Adam Dyląg, Hanna Fularska i Barbara Sobolewska.

★

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU POLAKÓW W MENDOZIE

W dniu 25 maja na Dorocznym Walnym Zebraniu członków Związku, które zaszczycił swoją obecnością Vice-Prezes Centrali p. W. Dybczyński, dokonano wyboru władz Związku na kadencję 1969-1970 roku w następującym składzie: Stanisław Knap — prezes, Wiesława Lipińska — vice-prezes, Bolesław Lutyk — skarbnik, Albin Belwoń, Mieczysław Brzozowski, Józef Iwankowski i Krystyna Krzywoblocka — członkowie Zarządu.

Delegatami na Sejmik — mgr. Michał Więckowski i Witalis Zielenkiewicz.

★

APEL TOW. POLSKIEGO im. GEN. WŁ. SIKORSKIEGO W BERAZATEGUI

Towarzystwo zaprasza całą Kolonię polską z Berazategui i okolicy do współpracy w szeregach naszej organizacji na terenie narodowo-społecznym. Tych którzy odeszli z jakichkolwiek bądź powodów zapraszamy do powrotu do Towarzystwa, a tych, co nigdy nie należeli zachęcamy do wstąpienia słowami: "Przyjdź i przekonaj się jak pracujemy i co robimy".

OFIARY NA S.O.S.

Charlotta i Konstanty Harting zamiast kwiatów na grób ś. p. Red. Zahary Ibiańskiego $ 2.000.

Franciszek Paluszkiewicz zamiast kwiatów na grób ś. p. ks. Walkowskiego $ 500.

"Ognisko Polskie", otrzymane w tejże samej intencji od prezesa B. Klasińskiego, $ 2.000.

★

KONKURS

NA URNĘ Z ZIEMIĄ Z GROBÓW ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

Poległych w Powstaniu Warszawskim 1.8.44 — 4.10.44

Zarząd Samodzielnego, Koła b. Żołnierzy Armii Krajowej w Argentynie zwraca się do Artystów Plastyków o wzięcie udziału w projekcie URNY z ziemią z grobów poległych w Powstaniu Warszawskim żołnierzy Armii Krajowej, która będzie ulokowana w kościele O.O. Franciszkanów w Maciaszkowie.

Warunki konkursu:

Wymiar Urny: wysokość do 35 cm., szerokość do 25 cm; koszt wykonania nie więcej niż 50.000 pesos; materiał do uznania projektodawcy.

Nagrody i skład Komitetu Konkursowego zostaną podane w następnym komunikacie.

Projekty prosimy składać do dn. 1 lipca 1969 r. adresowane do Zarządu Koła A.K. w lokalu Kombatantów na ul. Paso 133 w dwu kopertach, z których jedna opatrzona godłem, zawierająca **PROJEKT**, następna nazwisko autora.

★

KOMUNIKAT KLUBU POLSKIEGO

W ub. sobotę, 14 czerwca, odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Klubu Polskiego, połączone z wyborami Zarządu. Przewodniczył p. Zygmunt Dzierżewicz. Obrany Zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes — p. S. J. Byniewicz; viceprezesi: pp. Zygmunt Dzierżewicz i Jeremi C. Stempowski; sekretarz — p. Tadeusz Wesołowski; skarbnik — p. Adam Kafliński; radni: pp. St. Stachnikowa, J. Grochowski, Wł. Sawczuk i Józef Mieszczański. Na następców wybrano: pp. W. Walentynowicza, B. Adamowicza i Z. Fuksę. Do Komisji Rewizyjnej weszli: pp. Joachim Mandrysz — przewodniczący, Henryk Woźniak i Jerzy Lothe; zastępcy: pp. W. Szwejsowa i K. Dominiak.

ZABAWA W OGNISKU

"Ognisko" zaprasza na Zabawę Taneczną w sobotę dnia 21 czerwca o godzinie 22-ej.

★

APEL ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO W ARGENTYNIE

Jak ogólnie wiadomo, w niedługim czasie, na stokach Monte Cassino, odbędzie się szereg uroczystości, związanych z 25-tą rocznicą bitwy, w której tak decydującą rolę odegrali Polacy. Głęboką, piękną myśl przekazania ideałów i tradycji "z ojca na syna" symbolizuje Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego, który będzie trwał od 5-go do 20-go sierpnia. Ze wszystkich kontynentów stawią się drużyny, złożone z dzieci tych, którzy z bronią w ręku walczyli na długiej drodze "z ziemi włoskiej do Polski".

Zarząd Okręgu Z.H.P. w Argentynie, pragnąc ułatwić i umożliwić udział jak największej liczbie młodzieży, postanowił utworzyć Fundusz Zlotowy.

Pomoc — w celu pokrycia przelotu polskich harcerek i harcerzy z Argentyny do Włoch, — nie będzie polegać na apelowaniu do społeczeństwa o składanie datków pieniężnych. Akcja ludzi dobrej woli już się rozpoczęła. Powstała myśl zorganizowania loterii, na którą złożą się bardzo wartościowe fanty. Inicjatywa znalazła natychmiastowy oddźwięk. W ciągu kilku dni, członkowie Zarządu Z.H.P. zdołali zebrać około dwudziestu fantów i w tym miejscu pragniemy serdecznie podziękować ofiarodawcom.

Powyższe fanty zostaną wystawione w Domu Polskim. Wkrótce pojawią się numerowane losy, których ciągnienie będzie oparte na wynikach głównych wygranych Loterii Państwowej w dniu 15 sierpnia b.r.

Zwracamy się do społeczności polskiej z gorącą prośbą o poparcie naszej imprezy, w nadziei, że każdy zakupi przynajmniej jeden los. W tak pożyteczny i piękny sposób ułatwimy młodzieży na obczyźnie bezpośrednie zetknięcie się z rówieśnikami z innych krajów, zrozumienie naszych historycznych dokonań i przeżycie wielu niezapomnianych wrażeń.

Zarząd Okręgu Z.H.P
Argentyna

★

SUKCES NAUKOWY POLKI W ARGENTYNIE

W dniu 26-tym kwietnia b. r. Pani Ewa Borkowska Mikusińska obroniła na uniwersytecie w San Luis swoją tezę na temat: "Estudio de algunas mediciones del nivel de aspiración con los parámetres de la personalidad" i otrzymała tytuł "Doktora psychologii" z wynikiem "sobresaliente". Dr. Mikusińska jest profesorem na uniwersytecie w San Luis. Ma Katedrę Metodyki i techniki badań psychologicznych oraz jest dyrektorką Instytutu Badań Psychologicznych przy fakultecie nauk tegoż uniwersytetu.

Swoją tezę dr Mikusińska przygotowała w Londynie pod kierunkiem naukowym Dr. Prof. H. J. Eysenck, dyrektora departamentu psychologii na uniwersytecie londyńskim.

Możemy być dumni że pierwszą kobietą w Argentynie, która otrzymała tak wysokie odznaczenie "tan alta graduación académica" jest Polką.

Dr Mikusińska spotkała się z uznaniem "Tribunal de Tesis" w czasie obrony swojej pracy doktorskiej, składano jej serdeczne powinszowania, poczym odbył się wywiad prasowy ("El Diario de San Luis).

Jak się dowiadujemy pani doktór w roku 1969 -70 ma wyjechać do Paryża w celu kontynuowania prac naukowych w laboratoriach psychologii doświadczalnej znajdujących się przy uniwersytecie Sorbony.

Zamieszczając tę notatkę w "Kurierze Polskim" pozwalam sobie złożyć Pani Doktór Borkowskiej - Mikusińskiej moje najserdeczniejsze gratulacje.

Wyczółkowska Surynowa

* * *

P. S. — Do gratulacji tych przyłącza się również redakcja Kuriera w imieniu własnym i czytelników.

★

POLAŃSKI W MARTINEZ

Mało komu z czytelników z "Zona Norte" wiadomo jest, że w Martinez, w "Biblioteca popular Bernardino Rivadavia" (A. del Valle 199) istnieje sala odczytowa, w której w warunkach technicznych dość skromnych nadawane są filmy. "Cine debate" — filmy z następującymi po nich dyskusjami, w których bierze udział publiczność. Ostatniej soboty 7/6 wyświetlano film znany większości polskiej publiczności "Nóż w wodzie". Film ten był wielkim sukcesem Romana Polańskiego. Nagrodzony na festiwalach w Wenecji, Londynie, New Yorku (1962) przyniósł wielki tryumf młodemu reżyserowi. Po filmie nastąpiła żywa dyskusja w której publiczność wypowiadała swoje opinie, nieraz kontrowersyjne, wyrażała rozmaitą interpretację symboliki filmu. Prowadzący dyskusję starał się jaknajdłużej nie wypowiadać swego zdania, uwypuklając różnice i zbieżności opinii osób biorących udział w dyskusji.

Zainteresowanym podaję do wiadomości że w następne soboty wyświetlane będą tamte filmy: szwedzki Ingmar Bergmana i francuski, a 28. b. m. polski film "Kanał" A. Wajdy.

Teresa M.

VIAJES EUROTUR TURISMO
Av. CORDOBA 351 — T. E. 32 - 6070-77-78-79

XXV ROCZNICA BITWY POD MONTE CASSINO

PROGRAM

SIERPIEŃ 1969

9 — **BUENOS AIRES** — Odlot samolotem JET.
10 — **MEDIOLAN** — Przybycie. Przejazd z lotniska do Hotelu BONVECCHIATI. Pobyt z częściowym utrzymaniem (media pensión).
11 — **MEDIOLAN** — Pobyt z częśc. utrzymaniem. Rano zwiedzanie miasta. Popołudnie wolne.
12 — **MEDIOLAN** — Śniadanie i odjazd autopullmanami.
BOLONIA — Przyjazd. Pobyt w Hotelu BOLOGNA. Pełne utrzymanie. Zwiedzanie miasta i cmentarza.
13 — **BOLONIA** — Śniadanie i odjazd autopullmanami.
ANKONA — Przyjazd. Pobyt w Hotelu MODERNO. Pokój z pełnym utrzymaniem. Zwiedzanie miasta i cmentarza.
14 — **ANKONA** — Śniadanie i odjazd autopullmanami. Obiad w drodze.
RZYM — Przyjazd. Pobyt w Hotelu MONDIAL. Pokój z częściowym utrzymaniem.
15 — **RZYM** — Po śniadaniu odjazd do **MONTECASSINO.** Przyjazd. Udział w aktach XXV-lecia bitwy pod MONTECASSINO. Po południu obiad i powrót do RZYMU.
RZYM — Przyjazd. Pobyt w Hotelu Mondial. Pokój z częściowym utrzymaniem.
16 — **RZYM** — Śniadanie i odjazd do CASTEL GANDOLFO na audiencję u Papieża.
17 — **RZYM** — Pobyt z częśc. utrzymaniem. Zwiedzanie miasta (pół dnia).
18 — **RZYM** — Pobyt z częściowym utrzymaniem. Zwiedzanie Watykanu (pół dnia).
19 — **RZYM** — Pobyt z częściowym utrzymaniem. Dzień wolny.
20 — **RZYM** — Śniadanie i odjazd na lotnisko.
KONIEC WYCIECZKI.

TO WSZYSTKO RAZEM:
10 dni pobytu w hotelach, w pokojach z osobną łazienką, z częściowym utrzymaniem, z wycieczkami i udziałem w uroczystościach, plus

PRZEJAZD SAMOLOTEM: U$S 880,00
KREDYT: 10 % gotówką
24 raty z oprocentowaniem
12 % rocznie

KORZYSTAJĄC Z KOMUNIKACJI LOTNICZEJ MOŻNA ODWIEDZIĆ LONDYN, ZURYCH, PARYŻ, MADRYT.
DODATKOWA WYCIECZKA DO POLSKI:
Wiza natychmiast.
Pobyt U$S 1.00 dziennie od osoby.

MIESZANINA

MYŚLI

Najpiękniejsze są oczy kobiety, gdy otrzymuje ona prezent. Jaki by nie był ich kolor, zawsze ujrzysz w nich głębokie niebieskie błyski, tym bardziej niebieskie im prezent jest wspanialszy.

(Mondaini)

★

Ze śniegu padającego na powierzchnię jeziora rodzą się na wiosnę łabędzie.

(Gomez de la Serna)

★

Ludzie nigdy nie są zadowoleni. Gdy w czasie deszczu campingowicz w zwykłym namiocie ma wodę bieżącą, też narzeka.

(mgr Kawusia)

★

Skrócenie sukienek przyniosło na całym świecie 15 procent oszczędności materiałów, ale tylko tych w nieładne wzorki.

Krecia

Prawda o człowieku, to jego błędy.

(Picabia)

★

Najpierw straciło dla mnie urok małżeństwo, a teraz rozrywki.

(Lord Gallux)

Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Papugę można zaliczyć do gryzoni, ponieważ rośnie jej dziób jak królikowi chociaż nie jest ptakiem.

★

Kiedy zrywaliśmy w sadzie owoce, gruszka spadła mi na głowę, która na szczęście była bardzo miękka.

PAGANO-RODOLFO
Martilleros Públicos
Compre o venda en Aguila Blanca
LOTES, CASAS O CHALETS
Oficina: Av. SAN MARTIN 2795
Parque San Martin — MERLO

Hotel Alemán
MIRAMAR (CORDOBA)
Sobre la laguna Mar Chiquita.
Tratamientos modernos de afecciones reumáticas (artritis, artrosis, lumbo-ciática), rehabilitación, cura de reposo mediante baños salinos, fangoterapia, hidroterapia, masajes, gimnasia. — Régimen alimenticio adecuado a cada caso. Entretenimientos (conferencias, música, juegos, paseos, biblioteca). *Atención por médico fisiatra especializado en Alemania.* Informes y reservas: Nora Bachl, Casilla 1, MIRAMAR (Córdoba). Tel. 31.

Audycje Radiowe "Muzyki i Pieśni Polskich"
L.S.4. Radio Porteña, niedziele, 8 — 8.30. Nadaje Audipol Publicidad
B. Mitre 414, V. Ballester. Informacje telefoniczne: 54-9639 i 392-8828

"MARCELO"
POLSKI KUŚNIERZ Z WARSZAWY
— STAŁY I WIELKI WYBÓR GOTOWYCH FUTER —
SPRZEDAŻ SKÓR KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
Ulica PARAGUAY 2508 **T. E. 82 - 3873**

Stachura — NIERUCHOMOŚCI
KUPNO — SPRZEDAŻ
Umieszcza pieniądze na pierwszą hipotekę, kapitały już od 50 tysięcy wzwyż; oprocentowanie 27 % rocznie.
OTAMENDI 585/91 — Parque Centenario — Tel.: 86 - 2943

HALINA ENDE i G. NEUMAN
TRADUCTORES PUBLICOS
URUGUAY 546 - p. 6 - of. 11 - T. E. 40-8645 — od 9 do 18 godz.
WSZYSTKIE JĘZYKI
Sprowadzanie metryk ze wszystkich krajów i prowincji — legalizacje — metryki sądowe — paszporty specjalne — obywatelstwo — akty notarialne — sprawy emigracyjne (U.S.A.) i sprowadzanie rodzin — ROZWODY — ŚLUBY LEGALIZOWANE — (LIBRETA ARG.) — SPADKI — TESTAMENTY.
NATYCHMIASTOWE WYKONANIE

KURIER POLSKI

CORREO POLACO
TYGODNIK NIEZALEŻNY

Nr 25 (616) 19/VI/1969

Correo Argentino Central (B) — TARIFA REDUCIDA Concesión Nº 5853 — FRANQUEO PAGADO Concesión Nº 503

DIRECCION, REDACCION Y ADMINISTRACION: Edif. "Hogar Polaco", Gorriti 3972 Buenos Aires T. E. 86-9993

Wydawca (Editor):
Polska Spółka Wydawnicza - Editorial Polar SRL (en formación)
Director: COMITE DE REDACCION

Redakcja przyjmuje: wtorki, środy, czwartki i piątki w godz. 18 — 20.
Administracja czynna: poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki i soboty w godz. 15 — 19.

Prenumerata w Argentynie i krajach sąsiadujących:
Roczna $ 1.700.—; Półroczna $ 850.—; Kwartalna $ 450.—
Przesyłka lotnicza $ 750.— rocznie.
CENA EGZEMPLARZA $ 40.— Za zmianę adresu $ 50.—
CZEKI I GIRO POSTAL PROSZĘ WYSTAWIAĆ na "CORREO POLACO"

Prenumerata we wszystkich innych krajach wynosi: (w dolarach U.S.A. względnie w ich równowartości): Roczna: dol. 6.—; Półroczna: dol. 3.— Przesyłka lotnicza do krajów amerykańskich, poza wyżej wymienionymi, dolarów 6.— rocznie; do krajów poza Ameryką, dolarów 13.— rocznie.

Nie zanadto rasowy

Walery Wątróbka ma głos:

W te niedziele to faktycznie nie wiadomo, gdzie sie wybrać. Czy na Kiercelak książki pod Pałac Kultury, gdzie za dwa złote można wygrać w książkowego koguta samochód "Zastawe", albo jakieś arcydzieło literatury wartości 1 zł 50 gr.

Rzecz jasna, że o arcydzieło łatwiej, samochód rzadziej sie trafia, ale spróbować trzeba. Niezależnie za gotówkie można nabyć tak zw. "białego królika", którego w zwyczajnej księgarni za cholere sie nie dostanie, nawet wyznając dozgonną miłość kasjerce.

A na kiermaszu wywalają księgarze na wierzch wszystko spod bufetu, co tam mają zamelinowane, i prosze brać i wybrać.

To tyż chociaż w zeszłe niedziele przytargaliśmy z Gieniuchną z tego Kiercelaka pełną walizkie książek, w te wybierzem się znowuż, w literackiego kogutka pociągniem. A jeżeli nawet "Zastawy" nie wygramy to może chociaż "Mape samochodowe Polski", albo "Nowy karalny kodeks drogowy". Tyż warto sie zapoznać.

A potem już musowo na Agrykole sie udamy pieska sobie wybrać. Ma tam być podobnież urządzona wystawa psa nie zanadto rasowego. Takie są najmądrzejsze, jak mój nieboszczyk Azor, któren chociaż nieduży, każdą nóżkie miał inną, łeb charta, ogon buldoka, lewe ucho w czasie wojny stracił, ale gwaniak był niemożebny. Po pieczywo sam do sklepiku z koszykiem ganiał, do budki po paczkie "Sportów", sam w ogonku po mięso stojał i zawsze jeszcze kość rzeźnikowi na lewo przykaraulił.

To tyż jak sie kiedyś rozniesło o pierwszej psiej wystawie w naszej stolicy, podszykowałem Azora, na lewka go przystrzygłem, i posuwamy do zapisu.

Przy dźwiach stojał tam jakiś facet i zapytanie mnie robi, w jakiej sprawie.

—Do zapisu okaza na wystawe przyprowadziłem.

Popatrzył sie na nasz ten lebiega i znowuż sie pyta:

—Jaka to rasa?

—Nie widzisz pan — pies z góry św. Bernarda.

—To niemożliwe.

—Jak niemożliwe, kiedy ja panu mówie, a znam go osobiście od szczeniaka.

Chyba o wiele za fonkcjonariusza na wystawie psów sie pan zatrudniasz musisz pan wiedzieć, że bernardy zawianych śniegiem podróżnych odnajdują i do domu ich odprowadzają.

—I on to robi?

—Teraz już nie, bo od czasu jak sie na roztrzepaniec nawróciłem, w mlecznych barach już tylko bywam, ale dawniej ile razy tylko zawiany byłem, na drugiem końcu Warszawy mnie znalazł i do domu na Szmulki przyprowadził. W ciemno możesz mu pan dać złoty medal, bo drugiego takiego sie tu nie znajdzie.

—Na bernarda taki jakiś mały.

—Liliput. Pan szanowny tyż nie za duży, a nikt do pana pretensji nie wnosi.

—A metrykie posiada?

—Nie posiada.

—Dlaczego?

—Nieślubny.

Wysłuchał mnie ten facet i pomimo tego nie chciał nasz wpuścić. Wyszłem ma sie rozumieć z nerw, obsztorcowałem go na perłowo ze szlaczkiem, zabrałem Azora i poszliśmy do domu.

Szkoda, że już go nie ma na tem świecie, bo na teraźniejszej wystawie w Agrykoli, nie tylko by figurował, ale tak zw. Medal Złotej Kości na mur by zahaczył.

Może znajdziem następce, pójdziem, popatrzem, wybierzem. A w domu wręcze mu osobiście Medal Wołowej Kości Szpikowej z Tukiem. Rzecz jasna, że tak samo będzie sie nazywał Azor. A może to będzie Rozetka?

Wiech

Dr. Jan Szajda
ADWOKAT
Desalojos - trabajos - sucesiones
ejecuciones - sociedades, etc.
Montevideo 735, 5 p.
Tel. 42 - 8594
W Olivos — po uprzednim porozumieniu telefonicznym.

KOŁDRY PUCHOWE — Bielizna pościelowa na kołdry — Puch. Pierze — Poduszki
ECHEVERIA 2334. Tel. 781-1623
(½ kwadry od Cabildo, wys. 2000)

LEKARZE

Dr S. J. JASIŃSKI
Internista-kardiolog dyplomowany. Wyczerpujące badanie serca i naczyń krwionośnych przy pomocy nowoczesnych aparatów.
ESMERALDA 909 - p. II, dpt. B
Tel. 31-5859 Pryw. 53-7259

Dr Rene Jan Zając
Lekarz internista
Klinika ogólna. Poniedziałki, środy i piątki 16-19 i na zamówienie
Santa Fe 1291 Tel. 41-4186
Mówi po polsku lub 41-6017

Dr E. ZELLNER
Choroby wewnętrzne i dziecinne
Poniedziałki, środy i piątki 16 - 19
Av. CORRIENTES 758
T. E. 45-2143; 392-6449; 392-0507

Dr JANINA KRUSZYŃSKA
Lekarz chorób kobiecych
Castelli 36, 1 p. K
(jedna kwadra od Plaza Once)
Wtorki i czwartki od g. 17 do 20
T. E. 90 - 7187

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Choroby dróg moczowych, weneryczne i syfilis.
Przyjmuje od 16 do 20
JOSE E. URIBURU 770, p. 3.
(róg Córdoba 2200) - T. E. 47-4970

DENTYŚCI

Dr. L. Kościuczyk
Lekarz dentysta
Chirurgia - Leczenie - Protetyka
Obligado 2136, IV p. T. E. 73-0897
Wtorki i czwartki 15 — 20
Soboty 15 — 18

KURIER POLECA

Adwokaci:
Dr Stanisław L. Szweja — Adwokat, tłum. przys. — Lavalle 1444, p. 5 R. Tel. 40-1533.

Książki:
poleca w wielkim wyborze Składnica Książki Polskiej - Serrano 2076, I p. Tel. 72-3679. Prenumeruje pisma polskie.

Optycy:
Optica "Charpentier" — Pueyrredón 337. Tel. 87-7300. Żądać zniżki.

Ortopedia:
Ortopedia "Charpentier" - Pueyrredón 337. Tel. 87-7300. Żądać zniżki.

Paczki:
wysyła Składnica Książki Polskiej, Serrano 2076, 1 p. Tel. 72-3679 — do Polski i na cały świat.

Plastyki:
Colway S. A. Fabryka wyrobów plastycznych. Automaty watrzykowe. Prasy próżniowe — Olivos, calle Borges 2678. Tel. 795-7646.

Administracja "Kuriera" zastrzega sobie prawo nieprzyjmowania zgłoszeń do tej rubryki.

Imprenta "Dorrego", Dorrego 1102.